Nr. 61. 3. 17. We Lwowie — Środa dnia 15. Marca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie
w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C
W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Reforma szynkarstwa.

Lwów d. 14. marca.

W Izbie poselskiej Rady państwa rozdano obecnie sprawozdanie komisyi o rządowym projekcie ustawy, mającej na celu zapobieganie opilstwu. Dla kraju na-zego, w którym liczy się przeszło 19.000 szynków, i gdzie szynkarze stanowią tak nadzwyczajnie wpływową warstwę ludności, jak u nas to widzimy, miałaby zamierzona reforma szynkarstwa w każdym razie bardzo doniosłe znaczenie — a to zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Z inicyatywy sejmu naszego posiada wprawdzie Galicya już od roku 1877 specyalną ustawę, wymierzoną przeciwko pijaństwu, lecz nowa ustawa, obecnie projektowana dla całego państwa, określałaby o wiele dokładniej warunki wykonywania procederu szynkarskiego — i to w kierunku obostrzającym.

Treść projektu jest następująca:

Prawo wyszynku i sprzedaży drobiazgowej spirytusu, wódki, rosolisu, rumu i likieru na kieliszki albo też w naczyniach zamkniętych mniejszej objętości niż pięć litrów, zależnem jest od uzyskania koncesyi, przyczem władze polityczne mają zwracać szczególną uwagę na kwalifikacye osobiste starającego się o koncesyę.

Wyszynk musi być wykonywany w regule przez koncesyonaryusza. Tylko z ważnych powodów może władza przemysłowa pozwolić na wykonywanie procederu szynkarskiego przez zastępcę, albo na wydzierżawienie tego prawa.

Również nie ma być dopuszczalnem prowadzenie szynkarstwa na rachunek wdowy lub sierot po koncesyonaryuszu.

Szynkarstwo ma być wykonywanem w lokalu, dokładnie w akcie koncesyi oznaczonym.

Ilość szynków ma być ograniczoną. Mianowicie w gminach, liczących poniżej 500 mieszkańców, może być dozwolonem utrzymywanie tylko jednego szynku; we większych gminach o tyle szynków więcej, ile razy one obejmują pełną ilość 500 mieszkańców. Obecnie wypada w Galicyi jeden szynk na 347 mieszkańców, jeżeli więc projektowana ustawa weszłaby w życie, pierwszem jej następstwem byłoby ograniczenie ilości szynków przeszło o 30 prc., co w szczególności w niektórych miasteczkach naszych — tych mianowicie, które poniekąd byt swój na szynkach opierają, wywołać musiałoby przewrót nie lada.

Na każdy tysiąc mieszkańców mogłaby być udzieloną jedna koncesya na drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych.

Wykonywanie wyszynku wódek w handlach korzennych, restauracyach i cukierniach jest zresztą w całej ustawie łagodniej traktowane. Obostrzenia dotyczą przeważnie tylko szynków, utrzymywanych przez zawodowych szynkarzy.

Znaczne różnice zdań objawiły się przy roztrząsaniu kwestyi, w jakiej porze miałyby być szynki zamykane z urzędu (§ 6 projektu). Rząd proponował, ażeby wszystkie szynki musiały być zamykane od 5 godziny w sobotę popołudniu, do 5 godziny popołudniu w niedzielę. Większość komisyi uchwaliła odmienną stylizacyę: żąda mianowicie, ażeby szynki miały być zamykane od 5 godziny popołudniu w sobotę, a w niedzielę i w święta uroczyste tylko podczas przedpołudniowego nabożeństwa. Czy zaś i o innej porze w niedzielę i święta uroczyste miałyby być szynki zamykane, miałyby rozstrzygać w poszczególnych krajach koronnych sejmy.

Mniejszość zaś komisyi, złożoua z posłów galicyjskich: dra Kozłowskiego Włodzimierza, Jędrzejowicza, dra Wielowiejskiego, dra Rosenstocka, Chrzanowskiego, Szczepanowskiego i dra Kraińskiego, do których przyłączyli się także dwaj członkowie komisyi z Bukowiny: Wagner i Stefanowicz, wnosi następującą stylizacyę tego ustępu:

„Utrzymywanie otworem lokalów, w których wykonuje się wyszynk, albo też drobiazgowa sprzedaż palonych napojów wyskokowych jest zakazane w niedzielę i uroczyste święta podczas przedpołudniowego nabożeństwa, tudzież w sobotę i w niedzielę popołudniu w godzinach, które oznaczy ustawodawstwo krajowe.“

Szereg dalszych paragrafów zawiera określenia kar za przekroczenia, wynikające z nadużycia napojów gorących, albo zaniedbywania przepisów ustawy, przeciw pijaństwu wydanej.

I tak szynkarz, który utrzymuje lokal otwarty w godzinach, kiedy to jest zakazanem, podlegać ma karze aresztu od trzech dni do jednego miesiąca, albo grzywnom od 5—50 zł.

Kto szynkuje napoje bez koncesyi, podlegać ma karze aresztu od tygodnia do dwóch miesięcy, albo grzywnom od 10—100 zł.

Kto przydybany zostanie pijanym w szynku albo na ulicy, podlegać ma karze aresztu od trzech dni do miesiąca albo też grzywnom od 5—50 zł. Takiej samej karze ulega szynkarz, który pozwolił mu upić się w swoim lokalu.

Kara ma być odpowiednio obostrzoną, jeżeli szynkarz dostarczał napojów małoletnim — a podwaja się, jeżeli upicie się nastąpiło w lokalu nieobjętym koncesyą.

§. 9. projektu orzeka, iż pretensye za dostarczone na kredyt napoje w ilości mniej niż 5 litrów, nie mogą być zaskarzane do sądu, jeżeli dłużnik w tym czasie kiedy brał wódkę, poprzednio zaciągniętego długu wobec zanego nie zaspokoił.

Rekompenzata należytości za dostarczone trunki innemi pretensyami, nie jest dopuszczalną, a ugody zastawnicze albo poręczycielskie zawierane w celu zabezpieczenia długów za wypite trunki, nie mają mieć mocy prawnej.

Kto próbowałby obejść te postanowienia ustawy za pomocą weksli, umowami pozornemi albo na zaspokojenie długów wódczanych, przyjmowałby zamiast pieniędzy, inne przedmioty, a w szczególności płody rolne, ma być za to karany aresztem od tygodnia do dwóch miesięcy, albo też grzywnami od 10—100 zł.

Nadto proponuje komisya postanowienie, zabraniające szynkarzom wyrzucać po prostu ze szynku ludzi pijanych. Mają oni postarać się o bezpieczne odstawienie ich do domu albo do innego odpowiedniego miejsca, jakkolwiek koszta odstawienia mają iść na rachunek odstawionego pijaka.

Kto w przeciągu roku był trzy razy karany za pijaństwo, temu może starostwo zakazać wstępować do szynku w pewnym oznaczonym okręgu na przeciąg jednego roku, pod karą aresztu od trzech dni do miesiąca albo też grzywną od 5—50 zł. Szynkarze zaś, niepoprawni w obchodzeniu ustawy, mogą narazić się na utratę koncesyi.

Spodziewać się należy, iż Koło polskie z całą gorliwością będzie popierało szybkie załatwienie tej ustawy w pełnej Izbie. Z różnych względów, zanadto drażliwych, a zresztą także i znanych zanadto, ażeby potrzeba było roztrząsać je obszerniej, chętne i życzliwe zachowanie się Koła w takiej sprawie, byłoby i politycznem i dla kraju istotnie użytecznem.

Z obrad o ustawie wojskowej.

Berlin d. 14. marca 1893.

Rząd poniósł dotkliwą porażkę. Przy pierwszem czytaniu w komisyi odrzucono przedłożenie wojskowe w najważniejszych dwóch pierwszych paragrafach mówiących o stanie pokojowym armii wszystkiemi głosami przeciw 6. Po półczwarta miesiącach narad, ugód i targów stronnictw między sobą i z rządem rezultat to — świetny!

W najbliższy czwartek 16. b. m. odbędzie się drugie czytanie przedłożenia, trudno jednak przypuścić, aby rząd większe ustępstwa wymógł u stronnictw w kilku dniach, niż mu udało się uzyskać po półroczuych rokowaniach. Wszystkie frakcye godzą się na dwuletnią służbę, ale za podwyższeniem stanu wojska bez zastrzeżeń głosowali tylko konserwatywni. Polacy zastrzegli sobie wolność głosowania za lub przeciw przedłożeniu wedle zmian, które rząd zdecyduje się zrobić w przedłożeniu. Frakcyduje się zrobić w przedłożeniu. Frakcya narodowo-liberalna nie może zezwolić na powiększenie wojska, które kosztowałoby 70 milionów rocznie. Do powiększenia tego nie ma ani potrzebnych oficerów, ani podoficerów, a jeśli już rząd koniecznie chce podwyższyć stan pokojowy wojska, to niech się godzi na powolne przeprowadzenie pojektu i niech się zadowoli wydatkiem co najwyżej 50 milionów.

W dosadny także sposób skrytykował w sejmie Bebel dążenia rządu, który wcale nie ogląda się na żądania ludu i który patrzy z obojętnością na rozpanoszenie się oficerów we wojsku. W Koblencyi oficer Galisch zakłuł jakiegoś obywatela i za to morderstwo skazany został tylko na rok odsiedzenia w twierdzy, a następnie ułaskawiony. Ułaskawia się takich nikczemników, a dwóch żołnierzy za pozasłużbową niesubordynacyę zasądzono na dziesięć lat więzienia ciężkiego. Natomiast podoficera, który żołnierza prostego z kaprysu zmusił połykać gorące kartofle (co spowodowało śmierć biednej ofiary) skazano tylko na 9 miesięcy więzienia!

Jakże mamy zezwolić — pyta Bebel, nowe podatki, aby stworzyć 60.000 nowych ofiar tyranii oficerskiej! Wedle danych z doświadczeń, w wielu bardzo okręgach wojskowych tylko 20% oficerów, a 10% podoficerów traktuje po ludzku swoich podkomendnych.

Mowa Bebla zrobiła wielkie wrażenie a choć minister wojny jenerał Kaltenborn osłabić ją usiłował podsuwaniem mowcy zamiarów rozdwojenia wojska i uczynienia go dostępniejszem dla ewanieli socyalistów, to posłowie różnych stronnictw Lieber i Marquardsen i Richter przyznali, że Bebel odkryciami nadużyć wielkie położył zasługi około polepszenia administracyi wojskowej i dopominali się o jak najrychlejsze załatwienie reformy ustaw karnych dla wojska. Na Böttichera zarzuty, że Bebel przed niewłaściwem forum wytacza swoje skargi, posypały się ironicznie zapytania, gdzie właściwie, jeśli nie w sejmie mają posłowie rozpowiadać te pocieszne historyjki? Richter zwrócił też uwagę na to, że jenerałowie mieszają się w swój niezgrabny sposób w politykę i na biesiadach w dzień urodzin cesarza w toastach mówili o przedłożeniu wojskowem.

W sejmie tedy już w posiedzeniu pełnem było usposobienie wskutek tych debat wrogie przedłożeniu. W komisyi musiało się to usposobienie zakończyć odrzuceniem ustawy. Richter po Bennigsenie, który oświadczył był gotowość do rokowań z rządem, stanowczo wystąpił przeciw wszelkiemu dalszemu pomnożeniu wojska. Lud żąda dwuletniej służby dla ulżenia sobie a nie na to, aby ta nowość stała się źródłem nowych podatków i ciężarów. Wojsko niemieckie ma stan pokojowy 487.000 ludzi. To wystarcza.

Rząd powiada, że mu chodzi o „odmłodzenie“ armii, ale tak nie jest, inne dręczą go kwestye.

Francya ma 519.000 wojska, więc Niemcy wystawić muszą 540.000. Francya doszła już do wyczerpania materyału ludzkiego, a Niemcy mają rzekomo jeszcze rezerwoar starczący na wybranie dalszych 200—250.000 ludzi! Piękna więc perspektywa otwiera się ludowi niemieckiemu, jeśli dziś zezwoli bez oporu na 60.000 nowych rekrutów. Rząd wybuduje baraki, koszary, sprawi umundurowania, zaopatrzy jednem słowem żołnierzy nowych we wszystko, potem przyjdzie z świeżemi żądaniami. Żądania te granicę znaleźć mogą chyba w wyczerpaniu kompletnem ludności zdolnej do broni i przy ciągłej powolności sejmu niemieckiego ujrzeć możemy za lat 10 Niemcy z kontyngentem rekrutów 700,000! A więc wybór roczny 320.000—350.000 ludzi tj. armii całej, zdolnej kraj zawojować, Taka dopiero zbrojność narodu musiałaby zaspokoić i krańcowych szowinistów militarnych, chcących wystawić dwie armie na granicy wschodniej i zachodniej i na obu polach walki o własnej sile staczać boje!

Zapominają tylko, że ta fantazya wojskowa jest zbyt kosztownym eksperymentem i że na utrzymanie takich armij potrzeba rocznie o 300 milionów marek więcej niż dzisiaj.

Dlatego to posłowie centrum, wolnomyślni i liberalni narodowcy w tem są zgodni, że rządowi nałożyć wypada hamulec w dalszych żądaniach. Nie chcą oni też wiedzieć nic na teraz już o żadnem powiększeniu wojska.

Caprivi słysząc, jak w komisyi przyjmują dwuletnią służbę, która przecież jest ze strony rządu niejako tylko kompenzatą za żądane podwyższenie etatu wojskowego, wstrzymać się nie mógł od cierpkich uwag, których ostatecznem słowem jest, że rząd od swych żądań nie odstąpi.

Również ostro przemawia inspirowana *Nordd. Allg. Ztg.*

Jak się to skończy? Zapewne ugodą z ustępstwami obustronnemi.

KORESPONDENCYE.

Londyn 12. marca.

(Zmiana roli politycznej — Udział kobiet w agitacyach politycznych. — Konserwatywni w sprawie robotników. — Parlament i publiczna działalność.)

W przeciągu kilku tygodni rola stronnictw politycznych doznała dziwnej zmiany. Irlandczycy, których polityka dotychczasowa miała cechę agresywną, znajdują się teraz w stanie defenzywy, a torysowie i unioniści występują w roli ofenzywnej. Przyczyną przewrotu jest Gladstone ze swoim bilem homerulu. Doprawdy jestto widok szczególniejszego rodzaju: Salisbury, niedawno temu naczelnik gabinetu angielskiego, wzywający dziś Anglików do broni przeciw politycznemu przeciwnikowi swemu Gladstonowi. Swoboda agitacyi politycznych jest w Anglii o wiele większa, aniżeli w jakimkolwiek innem państwie, z wyjątkiem może Stanów Zjednoczonych Swiadomość bezpieczeństwa i porządku publicznego tak głęboko zakrzewiona u Anglika, że pogróżki i oczywiste nawet przygotowania do zderzenia się z bronią w ręku, prawie żadnego nań nie wywierają wrażenia. Ale o to mniejsza. Rząd sam do manifestacyi politycznych zdaje się nie przywiązuje wielkiej wagi, a przynajmniej do ostatecznej chwili tj. do chwili wybuchu zachowuje zimną krew. Tylko z tego punktu widzenia można zrozumieć taktykę Gladstona wobec gorączkowych zabiegów opozycyi.

Politycy angielscy nie ograniczają się na działalności w pałacu Westminster. Każdy Anglik, to urodzony agitator; mniejsza o to czy on do stronnictwa whigów czy torysów należy; każdy z nich apeluje do warstw szerokich narodu całego. Tak teraz lord Salisbury. Bez ogródek oświadczył, że podwójnej przeciw Gladstonowi używać będzie broni: w parlamencie polityki obstrukcyjnej; za parlamentem agitacyi na największą skalę. Od niego to wychodzi myśl urządzania „meetingów protestu“ we wszystkich częściach kraju, we wszystkich miastach większych Anglii, Szkocyi i Irlandyi. W Edynburgu mówić będzie przeciw przedłożeniu homerulu książę z Devonshire, w Birmingham Chamberlain, w Belfast sam Salisbury, w Cardiff lord Ashbourne, w Perth cięty orator lord Randolph Churchill, a w Manchester były minister oświaty Goschen.

Już też i co do taktyki parlamentarnej obydwie grupy, z których się składa opozycya, stronnictwo konserwatywne i liberalno-unionistyczne, jasny i ścisły zakreśliły plan. Członek parlamentu Hicks-Beach z partyi konserwatywnej wniesie do wniosku Gladstona o drugiem czytaniu bilu, poprawkę, aby drugie czytanie bilu odroczyć na sześć miesięcy, licząc od dnia stawienia wniosku. Znaczyłoby to tyle co bil pogrzebać. Rozumie się, że poprawka takowa zostanie odrzuconą, choćby z mniejszą większością parlamentarną, jak to dotychczas bywało. Gladstone oznaczył jako dzień postawienia wniosku nad drugiem czytaniem 16. marca. Jeżeli parlament wniosek Gladstona przyjmie, dalszy los bilu zależeć będzie pośrednio od zachowania się większości narodu angielskiego wobec Izby wyższej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w danym wypadku Gladstone ostatecznego chwyci się środka tj. apelacyi do narodu. Łatwo tedy zrozumieć, dlaczego opozycya tak liczne odbywa zgromadzenia.

Już i kobieta wstępuje w szranki polityczne. Około 2.000 kobiet wszystkich klas uchwaliło rezolucyę protestu przeciw bilowi homerulu, prócz tego powzięto uchwałę założenia funduszu na wypadek oporu zbrojnego ze strony Ulsterczyków. Zdaje się, że protestanci Ulsterm yśli na seryo z bronią w ręku sprzeciwić się przeprowadzeniu homerulu.

Opozycya jednak jeszcze zkąd-inąd spodziewa się poparcia: od robotników angielskich. Wiadomo, że Gladstone przyrzekł robotnikom przeprowadzenie całego szeregu reform potrzebnych dla klas robotniczych; równocześnie jednak oświadczył, że sprawie autonomii Irlandyi należy się pierwszeństwo przed reformami socyalistycznej cechy. Nie wszyscy robotnicy z oświadczenia tego byli zadowoleni. Otóż opozycya z niezadowolenia tego korzysta i na bil homerulu wskazuje jako na przeszkodę do przeprowadzenia potrzebniejszych reform. Dla tem pewniejszego pozyskania sobie warstw robotniczych stawiają członkowie opozycyjni rozmaite wnioski na korzyść robotników.

Tak John Gorst z partyi konserwatywnej zwrócił uwagę parlamentu na położenie robotników zajętych przy budowie okrętów państwowych. We wniosku, jaki postawił, powiada, że zakłady te królewskie powinny być wzorem dla wszystkich chlebodawców w kraju. Żąda tedy, żeby robotnikom, którzy w tych zakładach pracują, na niczem nie zbywało, cokolwiek do życia potrzebne. Płaca 17 szyling. tygodniowo powinna być podwyższoną, dalej zaś nie chodzi, by przyjmowano do roboty chłopców dziewiętnastoletnich, jedynie dlatego, że mniejszą płacą się zadowalniają. Poruszył także kwestyę roboty ośmiu godzin, oświadczając, że rząd właśnie w tym punkcie powinien uchwycić inicyatywę, aby się przekonać o możliwości przeprowadzenia żądania tego. Do głosowania jednak nad wnioskiem nie przysło. Prasa wniosek Gorsta gani, bo jest zanadto radykalny; robotników zaś mało tylko zadowolnił, — chybił więc właściwego celu.

B.

Drugi proces panamski.

(Telegrafowane.)

Paryż 13. marca.

Przesłuchani świadkowie posłowie Mege i Caffarelli zeznali, że minister Yves Guyot wyraził się na korytarzu parlamentu: „Widziałem jak Constans wręczył prezydentowi Rzeczypospolitej listę skompromitowanych“. Wobec tego ma się trybunał zastanowić później nad żądaniem adwokata Lagasse wezwania Constansa do rozprawy.

Min. Guyot, wezwany na świadka, nie stawił się, tłumacząc się listownie, że nie widzi tego potrzeby, gdyż i tak nie mógłby wyjawić tego, co się działo na radzie ministeryalnej. Mimoto trybunał postanowił wezwać go ponownie, tymczasem zaś przystąpiono do przesłuchania Gollarda, przez co głośny epizod z panią Cottu znów wszedł na porządek dzienny. Świadek ten pośredniczył między nią a dyrektorem Soinoury. Na nic się nie zdało przeczenie dyrektora, jakoby go nie znał. Pokazało się bowiem, że Gollard jest tajnym ajentem policyjnym i w tym charakterze szpiegował Bonlangera w Brukseli i w Londynie. Nawet przeczenie temu ostatniemu faktowi przez samego świadka nic nie pomogło, bo zbyt naiwnie tłumaczył, że jest rysownikiem dla dzienników i bulanżystą z przekonania. Równie naiwnem jest dalsze opowiadanie Gollarda, jakoby jedynie z litości wdał się w tę całą kabałę, która się tak gwałtownie skończyła. Oto w drodze do Lugdunu miał się spotkać z sekretarzem pana Cottu, a dowiedziawszy się o bliskiem zastanowieniu robót nad przekopem, wskutek czego 30.000 robotników zostałoby bez chleba, doszedł do przekonania, że tylko uwolnienie Cottu temu zdoła zapobiedz. Udał się więc do komisarza Nicolle'a, wyłuszczył mu sprawę, a ten dopiero sprowadził „pogadankę“ między panią Cottu a panem Soinoury. Na tem się misya świadka skończyła.

27

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

— Hej! dobre krople! — zawołał skosztowawszy winu. — A teraz przyjaciele — rzekł podnosząc się i układając twarz w owe złowrogie uśmiechnięte fałdy, które zwykły zwiastować wznosz nie toastu — ponieważ wino rozwesela serce człowieka, dlaczego nie mielibyśmy być wesołymi? Serce mam przepełnione wdzięcznością dla naszych drogich gospodarzy, do których ja, przed godziną obcy jeszcze w tym domu, teraz jak do przyjaciół przemówić mogę... a czem serce przepełnione... Jak sądzisz, Leonie? — przerwał sobie.

Leon nie ruszył się.

— Czem serce przepełnione... o tem milczą usta.

Wyglądał bardzo mędrkowato i przerwał...

— A więc nie będę mówił, że zawsze ze szczerą wdzięcznością pamiętać będę o tem gościnnem przyjęciu; nie będę mówił jak Hamlet, że najlepszym podarkiem jaki biedny człowiek przy tem ognisku złożyć może, jest błogosławieństwo domowi temu; nie będę mówił o zacności gospodarza; nie będę mówił o dziewiczym uroku młodej gospodyni, siedzącej z uśmiechem u mego boku, którejbym położył ręce na głowę, modląc się, aby Bóg ją zachował pobożną, czystą i powabną. Nie będę nic mówił, proszę tylko w tej myśli podnieść szklanki w górę i wypić zdrowie naszych miłych gospodarstwa i... resztę zamilczę!

Szklanki zadźwięczały. Leon zauważył z niemiłem zdziwieniem, jak przy trącaniu szklankami, małe palce Katy i Arnolda szukały się i zetknęły ze sobą, a Arnold patrzył bardzo czule na pobożną, czystą i powabną gospodynię.

Arnold tak jak z uśmiechem mówił, tak też uśmiechnięty myślał. Teraz usiadł ze zwycięskim wyrazem twarzy. Bardzo był kontent ze swego toastu. Wydawał mu się on oryginalnym i mądrym. Toast był też nowością, premierą. Katy była nim bardzo zbudowaną. Leon ta ksował go miernie; a Klaus miał dość już przy drugiem zdaniu tej czczej gadaniny i nie słuchał dalej.

Przy pieczystem humor tych trojga, którym obojętność gospodarza nie przeszkadzała, był tak podnieconym, iż Arnold, na natarczywe namowy Leona i prośby Katy, pomijając godność sztuki i znaczenie swego stanowiska, zaprodukował swoje towarzyskie sztuczki. Naśladował chałas warsztatu, wskazującym palcem [illegible] bował i rżnął jak piłką; gdakał jak kura, piał jak kogut, ryczał jak krowa, rżał jak koń, beczał jak koza, a pomiędzy tem szczekał jak kopnięty pies, który w końcu z żałośnem wyciem i skomleniem ucieka.

Katy śmiała się do łez. Tak bosko dawno już się nie bawiła; a gdy Arnold wystąpił ze swą główną sztuczką: brzęczącą muchą, która siada na nos pijanego śpiocha, a spędzona przez sen, wraca na swoje miejsce, Katy nie posiadała się z radości i miała ochotę rzucić się na szyję temu cudnemu człowiekowi.

Leon miał także swoje strzały w kołczanie. Czekał na kawę. Otrzymawszy ją, trzymając w ręku filiżankę mokki, zaczęła się jego produkcya: Przedstawił walkę z niewidzialnym wrogiem, który stara się wydrzeć mu filiżankę; balansował nią na spodku, kręcił tędy i owędy z wielką wprawą tak, że filiżanka stojąc, trzymała się na środku i bez przelania jednej kropli — prawdziwa sztuczka kuglarska. Arnold śmiał się, jako życzliwy i niezazdrośny kolega, za trzech, Katy także była zadowoloną, ale mucha — to przecież było najlepsze!

Przytem opowiadano sobie przy kawie różne anegdotki, których bohaterem, za każdym razem był polski żyd. Ci troje byli dusznie uradowani.

Klaus siedział z boku na krześle, na którem wczoraj siedziała Katy podczas gry Belli.

— Więc to są moje święta, moja wilia — mówił do siebie. — Dwaj komedyanci i — zająknął się — i moja żona! A ci, którzy do mnie należą, których chciałbym i mógłbym mieć u siebie, gdyby inaczej było, są tu pod moim dachem niemożliwi; i dziękuję dobremu Bogu, że ich tu nie ma, bo czułaby tę straszną próżnię! — I znowu stara pieśń z dziecinnych dni zabrzmiała mu w sercu.

— Jesteś niemożliwym, mężu — dąsała się Katy, przystąpiwszy do niego. — Nie byłeś jeszcze nigdy takim! I to — Nie byłeś jeszcze nigdy takim! I to właśnie dzisiaj! Czy gniewa cię to, że jesteśmy weseli?

Przeciwnie, Katy. Mówiłem ci już: nie czuję się zdrowym.

— Chciałbyś pójść do swoich? Przyznaj się! Nie wezmę ci tego wcale za złe. Chciałbyś być razem z bratem, co? Pojmuję to. Wiesz co? Chciałam właśnie posłać do hotelu zabawki dla małego. Prawdę powiedziawszy, zupełnie zapomniałam o tem, każ zaprządz i odwieź je sam! Tam znajdziesz przyjemność, a tu nie masz żadnej Po co się mają małżonkowie krępować? Zniknij, nie mów ani słowa, ja cię wymówię przed twymi przyjaciółmi. Świece się już palą na drzewku. Za pięć minut nastąpi rozdawanie podarków, a potem wyjdziesz cicho. Niechaj to będzie moim podarkiem; zresztą, mój drogi, nie mam wiele. Tylko drobnostkę, która ci przypomni, że dziś wilia. A więc zgoda!?

Przystąpiła znowu do gości. Klaus był oburzonym i uradowanym zarazem. Oczywiście chciał stąd pójść i cieszył się, że mu to umożebniono, a przecież poruszyło go to do głębi, że jego żona godziła się na rozłączenie dziś, nietylko bez przezwyciężenia się, lecz nawet z widocznem ukontentowaniem. Życzył sobie pójść od niej a równocześnie był dość niesprawiedliwym gniewać się o to, że ona chce zostać bez niego.

Leon i Arnold byli rozczuleni pięknymi podarkami. Arnold zapewniał bez przestanku: To za wiele, za wiele, nigdy jeszcze piękniejszej i gustowniejszej teki nie widział, i znowu powtórzył kilkakrotnie: Ach!

Klaus dziękował za porcelanowe figurki, dość dobrodusznie podziwiał koronki damy w zarękawku, na które go Katy osobno czyniła uważnym. Wniesiono stół udekorowany kwiatami, obskakiwała go dziecinnie w około, potem burząc kunsztowne dzieło ogrodnika, odzierała osłony z kosztownych podarków, wśród głośnych okrzyków radości przy żywym współudziale przyjaciół; w końcu raz jeszcze wszystko oglądnąwszy, uszczęśliwiona tylu niespodziankami, oglądnęła się za mężem, by mu podziękować, ale już go nie było.

— Ach, tak! — rzekła. A zwracając się do przyjaciół, dodała swawolnie: Dzieci, teraz możemy się weselić! Mój mąż istotnie niezdrów; wysłałam go stąd. To lepiej dla niego. A teraz kochany panie Spechcie, jeszcze raz muchę! Proszę bardzo.

Niezaznaczący epizod, zniknięcie gospodarza, nie wpłynął wcale na ich usposobienie, Leon tylko z początku czuł się tem nieprzyjemnie dotkniętym.

Arnold powtórzył na ogólne żądanie brzęczenie muchy, a Leon opowiedział anegdotkę o trzech polskich żydach.

Tymczasem Specht zaczął asystować ładnej gospodyni. Zasypywał ją najognistszymi komplementami, patrzył na nią tęsknemi oczyma i przysuwał się do niej bardzo blisko; Katy bawiło to, była też tak uprzejma, o ile nią być umiała; Leona to nudziło, więc otworzył fortepian i zaczął grać ulubionego gawota.

Arnold zaśpiewał z głębokiem uczuciem: „*Ich wollt ich wär des Mondes Licht*“. Katy akompaniowała, chwaliła jego głos, a osobliwie pełen uczucia sposób śpiewania. Sama zaśpiewała kilka z najzuchwalszych pieśni swego dawnego repertoaru. Pilnie spijano sekt. I tak przechodził czas w najweselszem usposobieniu.

— Leonie, zagraj pan walca, chwackiego walca! Będziemy tańczyli — zawołała Katy.

Duży stół w jadalnym pokoju odsunięto na bok, dywan kazano zdjąć, fortepian przysunięto do drzwi i Leon zaczął weń bić z całej siły.

(C. d. n.)

Eksminister Bourgeois, przesłuchany z kolei, z całą stanowczością twierdzi, że nic nie wiedział o rozmowie pani Cottu z dyrektorem policyi tajnej.

„Nie upoważniłem nikogo — powiada — do poczynienia jakichkolwiek kroków imieniem ministerstwa sprawiedliwości. Szczególny raz wyraziłem się, a to w myśl zdania prezydenta ministrów, że należałoby zezwolić pani Cottu na widzenie się z mężem, że widzę w tem jedynie krok łaski, humanitarność, nic więcej. Protestuję uroczyście przeciw systemowi podejrzywania ministra sprawiedliwości. W niniejszym wypadku widzę niecne manewry, mające na celu zdyskredytowanie niezawisłości sądów. Przyszedłem tu w roli zwykłego obywatela państwa, by złożyć uczciwe zeznania!“

Na to wezwana pani Cottu powtarza, że Gollard ciągle się zasłaniał ministrem.

Prezydent (do Gollarda): Kto upoważnił pana do wymienienia wobec pani Cottu nazwiska ministra sprawiedliwości?

Gollard: Nikt; było to z mej strony głupstwo!

Na tem rozprawę przerwano.

KRONIKA.

Lwów dnia 14 marca.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Hilarego Komarnickiego w Korostowie, Maryę Katolińskę w Smolnie, Jana Tatomira w Opace, Wojciecha Kumiegę w Podbużu, Florentynę Pollmannównę w Oparach, Aleksandra Chuderskiego w Rozworzanach, Jana Dumana w Medenicach, Karola Balickiego w Krzyszkowicach. Sebastyana Tworzydłę w Skomielnej Białej, Leona Śnitowskiego w Głębóczku, wreszcie zamianowała zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie Józefa Hryniewicza.

Odznaczenia. Dyrektor rachunkowości w lwowskiem namiestnictwie Jan Orłowski przy przeniesieniu w stan spoczynku, otrzymał order żelaznej korony 3 klasy.

Radca pocztowy Stanisław Turzyński we Lwowie przeniesiony na emeryturę, otrzymał złoty krzyż zasługi.

Prezentę na gr. kat. probostwo w Aksmanicach, koło Przemyśla, otrzymał ks. Mikołaj Temnicki.

Ślub. Dziś o godz. 11. przed południem w kaplicy pałacu arcybiskupiego odbył się ślub ks. Pawła Sapiehy z księżniczką Matyldą Windisch-Graetz. Z powodu żałoby po ks. Leonie, najściślejsze tylko kółko rodzinne miało udział w tej uroczystości. Związek małżeński pobłogosławił wuj panny młodej ks. biskup Dessewffy. Po ślubie odbyło się dla gości weselnych śniadanie u księstwa Windisch-Graetzów, a po południu młoda para małżonków udała się do Rawy,

Z miasta.

Trzydniowe rekolekcye parafialne w kościele OO. Bernardynów odbędą się w dniach 16, 17 i 18 b. m., w następującym porządku: We środę 15 o godz. 6 wieczorem rozpocznie się nabożeństwo wieczorne, po którem nastąpi nauka wstępna, po nauce suplikacye i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. — We czwartek, w piątek i w sobotę o godz. 7 rano prymarya, po prymaryi nauka. O godz. 10 suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem. O godz. 6 wieczorem nabożeństwo wieczorne z nauką i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. — W niedzielę rano, o godz. 7 rano prymarya, podczas tejże nauka zakończająca rekolekcye, poczem w końcu mszy św. nastąpi Komunia generalna.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym oprócz wielu spraw bieżących, stoi sprawa sprzedaży dwóch parcel miejskich, co wymaga obecności najmniej 50 rajców, a także sprawa schroniska dla ubogich, zostającego pod zarządem brata Alberta.

Z sezonu. Raut pod protektoratem ks. ordynatowej Lubomirskiej, ks. marszałka Sanguszki i hr. Siemieńskiego-Lewickiego na dochód Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 18. b. m. Komitet pod przewodnictwem prof. dra Janowicza uchwalił i zatwierdził cały program, podany przez pana Adolfa Abrahamowicza. Znakomity nasz satyryk M. Rodoć wygłosi własny wiersz. Część muzyczno-wokalną objęli pp.: Walery Wysocki i F. Neuhauser, a wykonania podjęli się zaszczytnie znani i sympatyczni goście opery lwowskiej. Muzyka 30 p. p. przygrywać będzie przez cały wieczór, a p. Roll przygotowuje miłą niespodziankę podczas żywych obrazów p. Lewandowskiego. Ordynatowa księżna Lubomirska osobiście dokłada starań, aby wieczór powiódł się znakomicie. Bilety, których rozsprzedaniem zajęły się protektorki i gospodynie, będzie można nabyć od czwartka w biurze komitetu hotel Georga.

Uroczystość techników, wieczorek muzykalno-wokalny, krórym słuchacze politechniki lwowskiej obchodzić będą 420-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, odbędzie się, jak wczoraj donosiliśmy, 18 bm. w auli szkoły politechnicznej. Biletów wstępu można dostać w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w handlu p. Bromilskiego i Czajkowskiego, w biurze Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów szkoły politechnicznej lwowskiej codziennie między godz. 12—2 w południe. Ceny miejsc od 30 ct. do 1 zł.

Walne zgromadzenie członków Izby inżynierskiej, XV. z rzędu, odbyło się wczoraj o godz. 4. po południu w lokalnościach Towarzystwa politechnicznego. Przewodniczył inżynier p. Kuhn. Sprawozdanie wydziału przedłożył sekretarz p. Długoszewski. Stowarzyszenie liczy 51 członków zwyczajnych, a między tymi 14 inżynierów cywilnych, 15 inżynierów budowy, 1 inżyniera budowy maszyn, 7 architektów, 13 geometrów cywilnych i 1 inżyniera górniczego. Oprócz członków zwyczajnych ma jeszcze upoważnienie 20 cywilnych techników, którzy dotąd do Izby nie należą. W ciągu ubiegłego roku otrzymało rządowe upoważnienie pięciu cywilnych techników, z których przystąpiło do Izby trzech. Sprawozdanie konstatuje, że wywalczono sobie już stanowisko moralne, co do materyalnego zaś to wypada zaznaczyć, że jest tylko nadzieja, iż i w tym kierunku stosunki się poprawią. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, uchwalono po dłuższej dyskusyi, na wniosek p. Kędzierskiego, wysłać deputacyę do namiestnika, któraby mu wręczyła memoryał z żądaniem, aby inżynierom rządowym nie zezwalano brać w przedsiębiorstwo robót prywatnych, wchodzących w zakres architektów cywilnych. Do powzięcia tej uchwały dało powód Towarzystwo kredytowe ziemskie, które zamierza oddać roboty adaptacyjne w gmachu na ul. Karola Ludwika st. inżynierowi namiestnictwa p. Hawryszkiewiczowi. Przyjmowanie robót prywatnych przez inżynierów rządowych sprzeciwia się §. 27 rozp. minist. stanu z d. 8. grudnia 1860 dz. u. p. nr. 268. Tak samo postąpiono przy budowie kliniki położniczej, która wybudowaną została z funduszów krajowych. Prezesem na rok przyszły wybrany został p. Zygmunt Kędzierski, wiceprezesem dr. Bolesław Długoszewski, sekretarzem p. Zygmunt Jasiński, skarbnikiem p. Ludwik Radwański, do wydziału zaś weszli pp.: Kuhn, Janowski, Stryjeński i Maślanka, jako zastępcy pp. Rawski i Hakbeil. W końcu na wniosek p. Janowskiego uchwalono, ażeby następne zgromadzenie odbyło się w Krakowie.

Z „Gwiazdy“. Co znaczy wytrwała praca kilku amatorów, widzieli ci, co w niedzielę nawiedzili „Gwiazdę“. Amatorowie odegrali tam znaną komedyjkę p. A Walewskiego pt. „Koniki polne“ wśród ogólnego zadowolenia licznie zebranej publiczności. Cieszy nas ten rozwój kółka amatorskiego, którego dowodem wykonywanie większych utworów scenicznych i popularyzowanie ich wśród warstw rzemieślniczych. Obecnego na przedstawieniu autora wywoływano kilkakrotnie.

Związek polskich „Sokołów“. Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa, na odnośną odezwę Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, uchwaliły na walnem zgromadzeniu d. 12 marca b. r. wstąpić do „Związku polskich Towarzystw gimnastycznych sokolich“, a delegatami obrano prezesa p. Mieczysława Baranowskiego i Admunda Cenara.

Z dziennika policyjnego. Ajent policyjny Günsberg wyśledził i aresztował żydka Izaaka Szarfla, który zapomocą witrychów otwierał skrzynki pocztowe, kradnąc wrzucone tam listy. Jak się okazało, Szarfel odklejał marki, które następnie nalepiał na książeczkach pocztowych kas oszczędności. W ten sposób zaoszczędził Szarfel 7 złr. Przy rewizyi w jego mieszkaniu na ulicy Kazimierzowskiej l. 22, znaleziono jeszcze 55 marek pięciocentowych, oraz szczątki zniszczonych listów. W ten sposób można w przybliżeniu obliczyć, ile listów Scharfel wykradł ze skrzynek. Sprytnego złodzieja oddano w ręce sądu.

Dziś rano urwała się kilka cetnarów ważąca kamienna podpora balkonowa w kamienicy pod l. 15. przy ulicy Jagiellońskiej i spadła na chodnik. Ciężar ten olbrzymi, spadłszy w dodatku z wysokości pierwszego piętra, rozbił w kawałki płyty trembowelskie chodnika. Strach pomyśleć coby się stało, gdyby potężny ten kamień urwał się w dzień i spadł na chodnik, gdy frekwencya na ulicy Jagiellońskiej jest wielką. Należy z całą energią zbadać przyczynę tego niezwykłego wypadku, a w danym razie odbyć rewizyę balkonów, by zapobiedz wielkiemu nieszczęściu.

Z kraju.

Oskarżeni w procesie emigracyjnym Iwan Michajliszyn i Benedykt Rzepa zostali przez tarnopolski sąd przysięgłych od wszelkiej winy uwolnieni. Nie udowodniono im mianowicie zbrodni ani zakłócenia spokoju publicznego, ani gwałtu publicznego przez uwiedzenie cudzej żony, ani fałszywego świadectwa. Oskarżonym z wyroku tego tylko zaszczyt się dostanie, bo co do więzienia, to odsiedzieli je już i to sześciomiesięczne w śledztwie.

Tłumacki wydział rady powiatowej uchwalił suspenzyą długoletniego, bo od r. 1866 piastującego tę godność, burmistrza m. Tłumacza p. Skawińskiego. Powód do tego ma leżeć w wadliwym, nieprawidłowym układzie listy wyborczej i wielu innych brak w zarządzie gminnym.

Nowy kościół powstanie w Równie koło Dukli. W imię Boże postanowili tamtejsi parafianie wybudować nowy kościół murowany za kwotę 34.000 zł. z datków konkurencyjnych i dobrowolnych. Najprzewielebniejszy X. biskup Solecki, jako kolator tego kościoła udzielił arcypasterskiego swego błogosławieństwa temu przedsięwzięciu i złożył na cel powyższy komitetowi budowy w pierwszych ratach 2.384 zł. parafianie spłacili datków konkurencyjnych za 2 lata 4.500 zł., p. Bojomir Eminowicz, dzierżawca dóbr biskupich za pierwsze raty złożył 200 zł., tak samo urzędnicy pierwszej kopalni nafty w Równie pp. August Podoski i Konstanty Suchodolski po 50 zł. spółka zaś francuska do eksploatowania nafty przy rozpoczęciu tu swej działalności pod dyrekcyą p. Edwarda Flamenta na początek ofiarowała 25 złr. Plan kościoła i kosztorys wykonał architekt p. Sławomir Odrzywolski w Krakowie.

Z brodzkiego kółka prawniczego. Kółko to w tych dniach odbyło zgromadzenie po roku istnienia. Dochód jego roczny wynosił 86 zł. 15 ct., a wydatki 53 zł. 73 ct., za pozostałą kwotę 35 zł. 42 ct. uchwalono zaprenumerować większą liczbę pism prawniczych; członków liczy 26. Uproszono prezesa Garwolińskiego, naczelnika sądu, by pozwolił na odbywanie odczytów w sądowej sali rozpraw. Prezesem obrano powtórnie p. Garwolińskiego, zast. p, Janiszewskiego; do wydziału weszli pp.: Telichowski, Nowak, dr. Braun i Małaczyński; zastępcami zostali pp.: Babel, Bick, Doreżewski i Ilnicki.

W Brodach dnia 8 bm. odbyło się za staraniem towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ przedstawienie amatorskie, składające się z komedyjek: Madeyskiego „Ciocia Fem-cia“, Kościelskiego „Dzienniczek Justysi“ i Włedz. hr. Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał“. Amatorzy i amatorki wywiązali się należycie ze swego zadania. Dochód przeznaczony był na rzecz Towarzystwa dobroczynności św. Wincentego a Paulo i Tow. gimn. „Sokół“.

Architektura na prowincyi. We środę rozstrzygnięto konkurs nadesłanych projektów na budowę gmachu kasynowego w Stanisławowie. Pierwszą nagrodę w kwocie 100 zł. przyznano projektowi z dewizą „Wawel“, którego autorem, jak się po otwarciu kuwerty okazało, jest p. Teofil Wiśniowski, stanisławowianin, obecnie w Krakowie przebywający. Nagrodę drugą w kwocie 50 zł. otrzymał za swój projekt p. Reger, inżynier kolejowy w Stanisławowie. Nadesłanych na konkurs było 15 projektów, z tego 6 ze Stanisławowa. Budowa gmachu wedle nagrodzonego projektu, kosztować będzie około 30.000 zł.

Przełożonym kołomyjskiego zboru izraelickiego wybrany został jednogłośnie dr. Maksymilian Trachtenberg, adwokat tamtejszy.

Tajemnicze morderstwo zostało dokonanem d. 8. b. m. w miasteczku Mostach Wielkich. Dwudziestopięcioletni, powszechnie lubiany, skromny i pracowity kowal Józef Bauer zajęty był pracą w swej kuźni położonej na drodze z Żółkwi do Mostów. Noc była ciemna i burzliwa. Wicher chłostał naprzemian to deszczem to śniegiem, a wśród tego zbliżył się jakiś skrytobójca do otwartych drzwi kuźni i strzelił do Bauera tak celnie, że ugodziwszy go w tył czaszki na miejscu go trupem położył. Podejrzane o to skrytobójstwo indywiduum oddał sędzia śledczy p. Zdański w ręce sądu. Powodów jednak zbrodni ani się nawet domyślać nie można.

Szkoła kocobendzka. Czytamy w *Gwiazdce cieszyńskiej*: Wydział krajowy na ostatniem posiedzeniu zamianował dyrektorem tej szkoły p. Nowotnego, nauczyciela szkoły rolniczej w Czerniowcach, a p. Kriesshofer mianował nauczycielem przy tej szkole. Jeden i drugi nie umie dokładnie po polsku i żaden z nich nie może wskutek tego być czynnym wśród naszego ludu. Szkoła kocobendzka będzie tedy jak dotąd niemiecką wyspą. — Lud nasz z tej szkoły, na którą płaci i nadal nie będzie miał prawie żadnej korzyści. — Że się tak stało i że posady nie otrzymał Polak przypisujemy jedynie tej okoliczności, że marszałek krajowy hr. Larisch bawi obecnie w Anglii, a w jego nieobecności rządzi wszechwładny p. dr. Müller, słowianożerca. Dziwimy się jednak mocno, że i p. baron Zdenko Sedlnicki, potomek Starożytnego rodu polskiego, zastępca marszałka w Wydziale krajowym złamał dane słowo, bo i on przyrzekał ponoć uroczyście, że posady w Kocobendzu obsadzone będą według życzeń polskiej ludności.

Bukowińska Panama. Wychodzący w Bukareszcie *Rumän. Lloyd* zamieszcza senzacyjną wiadomość, o rzekomych malwersacyach, jakie miano odkryć w zarządzie Towarzystwa eksploatacyi drzewa na Bukowinie (dawniej Goetz et. Comp.) Towarzystwo to operuje także w Rumunii. Wspomniany dziennik twierdzi, że straty spowodowane niesłychanemi szalbierstwami wynoszą miliony franków (!) i dodaje iż sądy karne w Rumunii zajęły się już tą nową edycyą „Panamy“.

Nic masz nic nowego pod słońcem, ale też i nic z tego co było nie ginie. Myliłby się n. p. bardzo ten, ktoby sądził, że zamierzchła epoka mieszkań nawodnych bezpowrotnie się skończyła. Ustąpiła tylko na chwilę na bok, a obecnie zdaje się ma zamiar wrócić. Oto budowniczy z Galicyi p. Darszowski, przedstawił magistratowi i władzy gubernialnej w Warszawie, projekt budowy w miejscowościach, ulegających powodziom, domów na palach. W ten sposób można wznosić domy mieszkalne i gospodarskie. Domy takie wytrzymują wszelkie powodzie, podłogi bowiem wznoszą się o kilka stóp ponad powierzchnią ziemi.

Warszawska policya żyje w takim stanie naprężenia i oczekiwania, tak węszy i śledzi spisków na wsze strony, że co chwila zdarzają się jej niemiłe zawody. Jacyś żartownisie donieśli przed kilku dniami p. Kleigelsowi, że w pewnym domu odbędzie się zebranie tajnego związku politycznego. Uruchomiono natychmiast wielki oddział policyantów, otoczono wskazany dom, chodzono krok w krok za każdym, który z owego domu wyszedł i nakoniec przekonano się, ze śledzono własnych braci mojżeszowego wyznania. Moskiewscy mianowicie żydzi tworzą w Warszawie odrębne kółko i w ostatnich dniach urządzili sobie wspólną zabawę w domu, który mistyfikatorowie wskazali policyi jako gniazdo rewolucyonistów. Trwożliwi synowie Izraela jakże musieli być dumni z tego posądzenia ich o taką zuchwałość!

Okrucieństwo ojca. Dzienniki poznańskie donoszą o strasznym fakcie znęcania się bogatego żyda w Swarzędziu pod Poznaniem Lejby Kondziera nad 30-letnim synem, umysłowo chorym. Przed kilku laty nieszczęśliwy znikł, sądzono jednakże, iż bogaty ojciec odesłał go gdzie do domu zdrowia, lub do szpitala obłąkanych. W ostatnich czasach zaczęły krążyć różne pogłoski, wskutek tego burmistrz w towarzystwie dwóch policyantów udał się do Kondziora i kazał pokazać sobie mieszkanie syna. Po długich naleganiach i groźbie, zaprowadzono go nareszcie na strych, gdzie w ciasnej izdebce nieopalonej, z otworami bez okien, na barłogu ze słomy, leżał formalny szkielet człowieka. Brudny, wygłodniały, z długiemi rozczochranemi włosami, nieszczęśliwy młodzieniec przeląkł się na widok ludzi. Odkrycie to wywołało w mieście straszne oburzenie. Burmistrz zabrał zaraz nieszczęśliwego młodzieńca i odesłał go na koszt ojca do domu zdrowia; na jego wniosek władza odebrała ojcu opiekę nad synem i nad tym ostatnim ustanowiła kuratelę. Okrutnego ojca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za znęcanie się nad synem.

Ze świata.

Obiad na cześć X. kardynała Dunajewskiego. *Moniteur de Rome* donosi: Ks. kardynał Serafin Vannutelli dał obiad na cześć JEmin. ks. kardynała Dunajewskiego, księcia-biskupa krakowskiego. Na obiad ten byli zaproszeni: ks. kardynał Winc. Vannutelli, mgr. Montel, audytor roty przy poselstwie austryackiem, hr. Leiningen, bar. Kanzler, mgr. Tarnasi, audytor przy nuncyaturze w Wiedniu, mgr. Nagel, rektor instytutu niemieckiego, mgr. Lorencelli, rektor kollegium czeskiego i ks. Anatol Nowak, kanclerz konsystorza krakowskiego Podczas obiadu nadeszły depesze z gorącem pozdrowieniem od ks. kardynała Schoenborna z Pragi.

Poruczony zakres działania, którym rząd zaszczyca gminy austryackie, tyle je kosztuje ofiar, że już dawno byłyby się one zrzekły honoru zastępywania państwa w tylu a tylu sprawach, gdyby to od ich woli zależało. Czynią się jednak w tym kierunku starania. Nowy wiec miast, położonych w państwie austryackiem, zwołany w celu narady nad uregulowaniem ogromnych wydatków, wynikających z wykonywania poruczonego zakresu działania, ma się wkrótce odbyć we Wiedniu.

Międzynarodowa konferencya sanitarna została otwartą w Dreźnie w sobotę o godzinie 2. popołudniu w gmachu ministerstwa spraw zewnętrznych. Minister v. Metzsch, w przemowie wstępnej zwrócił uwagę na wielką ważność uchwał konferencyi, poczem przewodniczącym wybrano pruskiego wysłańca hr. Doenhoff'a. Posiedzenie odroczono do 14 bm.

Specyalizowanie wszystkiego to zdaje się hasło najnowszej cywilizacyi. Niedługo już chyba powstaną osobne szkoły zamiatania pokojów, osobne mycia okien, a może nawet odrębna akademia nawlekania igieł niemi. *Grażdaniu* donosi, że w guberniach smoleńskiej, kowieńskiej, nowogrodzkiej i petersburskiej otwarto cztery szkoły poprawnego obchodzenia się z maśnicą. Nazywa się to urządzenie: Szkołą wyrobu masła.

Ślub ks. Ferdynanda bułgarskiego z księżniczką Maryą Ludwiką parmeńską odbyć się ma dnia 10 kwietnia w Pianoro, pod Viareggio w Toskanie. Księżniczka Marya Ludwika bawi obecnie wraz z matką w Paryżu; obie panie czynią przygotowania do uroczystości ślubnych. Księżna Parmy chodzi w grubej żałobie, z powodu śmierci swojej ciotki, księżnej Madrytu.

Ruch antiniemiecki w Rosyi. Szlachta gubernii ekaterinosławskiej wniosła do rządu prośbę o zakazanie Niemcom nabywania w tej gubernii posiadłości ziemskiej. Szlachta tej gubernii, dla dogodzenia swej nienawiści plemiennej, zdobyła się nawet na pewien rodzaj ofiary, bo w razie uwzględnienia tego żądania, wartość ziemi, w braku nabywców spadłaby niesłychanie. Uchwała zgromadzenia szlachty ekaterinosławskiej zapadła na wniosek gubernialnego marszałka szlachty A. P. Strukowa, motywowany bardzo obszernie i poparty cyframi. Nawet dzienniki rosyjskie nie mogą przypuszczać, co szlachta zamierza osiągnąć żądaniem, zmierzającem do wyjednania u rządu zakazu nabywania ziemi przez osadników niemieckich. Widocznego upadku większych własności środek ten nie powstrzyma wcale, a przeciwnie przyspieszy jeszcze ruinę niejednej rodziny, ratującej się odsprzedawaniem pewnej części posiadanej ziemi, do której koloniści okazywali zawsze ochotę i dobrze za nią płacili. Niebezpieczeństwa germanizacyi tej gubernii chyba być nie może. *Nowoje Wremia* mniema, że nie o powstrzymanie napływu osadników niemieckich do gubernij wewnętrznych, lub odejmowanie im praw, przyznanych innym stanom, iść tu powinno, lecz o ich asymilacyę, o rozbicie ich solidarności i odrębności. Najskuteczniejszym do tego środkiem byłaby kontrola nad szkołą, niedopuszczanie do godności pastorów obcych poddanych, tworzenie gmin mięszanych, w których starszynami i pisarzami gminnymi byliby rodowici Rosyanie, a językiem urzędowym wyłącznie — język rosyjski.

Rara avis. W czasach, kiedy wszystkie korporacye, od parlamentów począwszy, a skończywszy na najuboższej gminie, zdają się nad tem tylko rozmyślać, jakby zaciągnąć jak najwięcej długów, godzi się okazać światu gminę, która nietylko długów nie zaciąga, ale owszem jeszcze oszczędza. Takim rzadkim ptakiem jest miasteczko Trubczewsk w gubernii orłowskiej. Nie ściąga ono żadnych podatków miejskich i nie ma ani długów żadnych ani banku. Zarząd miasta zbiera od obywateli jedynie podatek skarbowy i miejski, miasto zaś na swoję korzyść nic nie pobiera. Głównem źródłem dochodów miejskich są dość znaczne obszary ziemi rolnej i łąk zawodnionych. Dochody ztąd płynące pokrywają nietylko wydatki obowiązkowe, lecz nawet miasto zaoszczędziło znaczny kapitał, z którego w ciągu ostatnich lat dziesięciu wydano sumy na budowę gmachów miejskich, koszar, szkoły miejskiej, szopy ogniowej ze strażnicą, sklepów i zabrukowanie niektórych ulic na ogólną sumę około 80.000 rs. Obecnie miasteczko posiada 150.000 rs. kapitału zapasowego.

Pierścień biskupi. który cesarz Wilhelm złożył w darze Ojcu św. przez generała v. Loë, odznacza się niezwykłą pięknością i budzi ogólne podziwienie. Już sam brylant tkwiący w tym pierścieniu, prześlicznie szlifowany, reprezentuje mały majątek. Oprawa złota trzymana jest w stylu Fryderyka II i uderza artystycznem wykończeniem. Obok kamienia znajduje się z jednej strony orzeł państwowy, z drugiej zaś strony cyfry cesarskie: W. I. R., z tyłu pierścienia wreszcie pomieszczono cyfry papieża, herby stolicy apostolskiej (tyarę i klucze), oraz obie daty pamiątkowe: 1843 — 1893. Przez użycie czerwonego i zielonego złota (tego ostatniego do emblematów, w połączeniu z mocnym blaskiem brylantu, osiągnięto wspaniały i rzadki efekt kolorystyczny. Równie gustowną, artystyczną i bogatą ma być kasetka, w której pierścień spoczywa. Ma ona formę czworograniną, obita zaś jest z wierzchu zielonym jedwabiem koloru rezedy. Na wieku wyobrażono w farbach i złocie herby rodzinne Ojca św., które dźwiga dwóch aniołków; na wewnętrznej zaś stronie tegoż wieka powtórzono herby i inicyały ofiarodawcy, nader gustownie powiązane ze sobą, a wykładane złotem i kością słoniową. Pomysł do tego prześlicznego dzieła sztuki, na wyraźne życzenie cesarza, wyrażone przez marszałka dworu, dał ks. dr. Fryderyk Schneider, prałat katedry moguckiej i on też dozorował robót, powierzywszy naszkicowanie niektórych emblematów głośnemu rysownikowi monachijskiemu, Piotrowi Halmowi. Kasetka jest dziełem firmy Aulbe w Hamburgu.

Anglicy nie są tak flegmatyczni, jak ich malują. Dowodem obecna gorączka, spowodowana home-rule-billem i następujące zdarzenie. Gladstone wychodząc temi dniami wraz z małżonką swoją z kościoła w Brihton, powitany został przez jakiś głos z tłumu okrzykiem: Zdrajca! Z kilku stron dał się równocześnie słyszeć głos świstawek. Burza oklasków i okrzyków na cześć sędziwego męża stanu przygłuszyła przygytowa, na demonstracyę.

Mała vita. Przed sądem przysięgłych w Tarento, we Włoszech, skończył się nareszcie proces przeciw dwustu członkom bandy rozbójniczej, znanej pod nazwą „Mala vita“. Przez cały czas procesu — trwał on przeszło miesiąc — gmachu sądowego broniła kompania piechoty i stu żandarmów, ponieważ motłoch uliczny kilkakrotnie usiłował więźniów uwolnić. Podsądni zachowywali się wobec trybunału cynicznie. Naczelnik bandy, Agretino Ramirez, publicznie groził sędziemu, że zemści się na nim, skoro tylko zostanie z więzienia uwolniony, a za nim wszyscy bandyci występowali z podobnymi pogróżkami. Prawie wszyscy członkowie „Mala vita“ należą do szumowin społeczeństwa, tylko Ramirez i elegancki buchalter bandy, Franciszek Miccoli, odznaczają się manierami lepszemi i nawet ujmującą powierzchownością. Mimo pogróżek bandytów, sąd wydał wyrok bardzo łagodny. Ramires i jego zastępcy zostali skazani na sześć lat więzienia, a następnie na trzy lata dozoru policyjnego, zaś reszta bandytów na rok lub dwa więzienia. A przecież dopuszczali się oni w ciągu lat dziesięciu całego szeregu mordów i grabieży. Wyrok sądu tłum na ulicach zgromadzony przyjął pogróżkami i gwizdaniem.

Szaleniec a ministra. W biurze prezydenta ministrów w Wiedniu zjawił się, kilka dni temu, mężczyzna, ubrany wytwornie i zażądał w ważnej sprawie rozmowy z hr. Taaffem. Zaprowadzony do radcy dworu Hörmanna, powtórzył żądanie swoje w sposób bardzo naglący i niezwykle tajemniczy. Ponieważ zachowanie się nieznajomego obudzało pewne podejrzenia choroby umysłowej, zawezwano policyę, która niebawem stwierdziła identyczność obcego mężczyzny z niejakim Emilem Hornungiem, zbiegłym ze szpitala obłąkanych.

† **Jan M. Czerny,** dzielny patryota czeski i zasłużony sekretarz Muzeum królestwa czeskiego, dziennikarz, pisarz i b. poseł sejmowy, rozstał się z tym światem po długiej, a ciężkiej chorobie w Pradze dnia 8. b. m. Urodzony 26. września 1839. w Dalimierzycach (pod Turnowem), ukończył szkołę średnią w Jiczynie, poczem w roku 1860. zapisał się na wydział filozoficzny w Pradze. Już następnego roku wstąpił do redakcyi *Praskich Nowin*, ale latem wyjechał w podróż po Chorwacyi, Dalmacyi i Czarnogórze, którą później opisał w *Oświecie*. Po powrocie należał do redakcyi „Słownika naukowego“ Kobra i pracował w dzienniku *Naród*. W r. 1863. znów podróżuje po Szwajcaryi i Niemczech, wraca 1865. r., by następnego roku dostać się na $12^1/_2$ miesięcy do więzienia za broszurę: „Płacz korony czeskiej“ z powodu okupacyi pruskiej. Od r. 1867—80. widzimy go w redakcyi *Pokroku*, co go już w 1868 r. naraziło na kilkoletnie więzienie, z którego go dopiero rządy hr. Potockiego amnestyonowały. W r. 1872. objechał Serbię i Czarnogorę, a wróciwszy, został sekretarzem Muzeum w r. 1876. Posłował do sejmu od r. 1871—89. Czynny biorąc udział w życiu politycznem narodu, należał do założycieli „Macierzy szkolnej“. Z rozpraw naukowych wymienimy tylko: Kronikę turnowską (1865), Słowiański zjazd 1848. r. (1888), F. Durych, pierwszy sławista czeski (1889), niedokończoną jeszcze „Walkę o prawo“; wreszcie dzieje Muzeum czeskiego.

Odpowiedź Administracyi. Wielm. Pan *Ferdynand O.. w Stryju.* Zapewniamy Wielm. Pana, że odkąd otrzymaliśmy doniesienie o zmianie adresu, „Gaz. Nar.“ regularnie wysyłamy do Stryja. Może poczęły mylić to, że mamy tam dwu prenumeratorów tego samego nazwiska. Prosimy upomnieć się o „Gazetę“ na poczcie, a jeśli mimo to jej nie będzie, wyszlemy powtórnie zagubione egzemplarze.

Szanowne *Kasyno w Horodence.* Jeśli jaki numer zaginie w drodze, prosimy reklamować zaraz w dniu, w którym przyjść powinien, a nie nadszedł — spóźnionym reklamacyom mimo chęci, nie zawsze zadość uczynić możemy.

Ze stowarzyszeń.

Stowarzyszenie krawców i kuśnierzy lwowskich na swem odbytem dnia 12 marca br. walnem zgromadzeniu wybrało jednogłośnie p. Bolesława Mikulińskiego ponownie przełożonym a Wilhelma Flaczyńskiego jego zastępcą. Uchwalono również złożyć z kasy korporacyjnej kwotę 250 zł. jako jeden udział do funduszu zakładowego przyszłej Wystawy krajowej a na reprezentanta i delegata swego wybrano przełożonego, jako delegatów zaś do sekcyi 14 obecnie 16 przyszłej Wystawy wybrano pp. F. Mozera, A. Dublowskiego, B. Wrońskiego, S. Platowskiego, J. Lerskiego, F. Felińskiego i F. Kordysa. Na delegatów do Towarzystwa dostaw dla armii z tytułu złożonych przez korporacyę krawców udziałów wybrano pp. H. Ehrlicha F. Mozera, A. Dublowskiego, B. Wrońskiego i J. Lerskiego.

Galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego odbędzie się 15 bm. o godz. 5. po południu w sali posiedzeń Wydziału krajowego II walne zgromadzenie.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Żółkwi odbędzie się 25 bm. o godz. 3 popołudniu w Żółkwi w sali resursy. W razie gdyby się na zgromadzenie nie zebrała przepisana liczba członków, odbędzie się następne zgromadzenie 26 marca o godz. 3 popołudniu w tym samym lokalu bez względu na ilość obecnych członków.

Do ustawy przemysłowej. Wydział Stowarzyszenia upow. budowniczych we Lwowie, rozpatrzywszy projekt do ustawy przemysłowej mający uregulować przemysł budowniczy, przyszedł do przekonania, że gdyby projekt ten w myśl uchwały izby panów przez radę państwa przyjęty został, byłby dla budowniczych i inżynierów trudniących się przedsiębiorstwem budowlanem w miastach za wyjęte uznać się mających wprost zabójczym, wysłał przeto deputacyę do Wiednia, która sprawę tę w odnośnych sferach poruszyła, następnie w drodze petycyi, udano się pisemnie do wszystkich posłów rady państwa o zmiani § 15 noweli. Jednocześnie wezwano pisemnie wszystkie stowarzyszenia budownicze i inżynierskie w państwie austryackiem do wnoszenia petycyi w tej sprawie do rady państwa. Ponieważ nowela ta w najbliższych dniach na stół rady państwa przyjdzie, przełożeństwo stowarzyszenia budowniczych przypomina Kolegom w Galicyi, w. Ks. Krakowskiem i Bukowinie by, czy o przez deputacyę, czy też pisemnie, petycyę tą poparli.

Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego. W piątek dnia 10. bm. referował dr. Tadeusz Bujak o nowym regulaminie ruchu dla kolei żelaznych. Nowy ten regulamin pod dwoma względami stanowi postęp w kodyfikacyi prawa transportowego, wprowadza bowiem zasady, które mają zastosowanie w międzynarodowem prawie transportu — jest to jeden krok naprzód w kierunku unifikacyi prawa u wszystkich narodów. Przeważna część postanowień regulaminu nosi charakter zwiększonej odpowiedzialności kolei żelaznych — regulamin jest uciążliwszy dla kolei niż dla osób interesowanych prywatnych, bo na korzyść stron interesowanych obciąża przedsiębiorstwa kolejowe. Dyskusya nad tym referatem odbędzie się w piątek dnia 17. marca b. r. o 7. wieczór — poczem ewentualnie dalszy ciąg odczytu dra Ciesielskiego. O Sonenscheina projekcie finansowania kolei lokalnych.

Zmarli.

Seredyński Władysław dr., poofesor seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnowie przeżywszy lat 52. Zmarły był członkiem nadzwyczajnym krakowskiej Akademii umiejętności i członkiem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych. W świecie nauczycielskim znany był jako wytrawny pedagog i autor licznych prac z dziedziny pedagogii i dydaktyki. Przed laty pełnił obowiązki dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie i był bibliotekarzem Akademii umiejętności. Zasłużył się też dziejom piśmiennictwa naszego wydaniem nieznanych utworów Andrzeja Morsztyna i Jana Gawińskiego.

Oldakowski Napoleon, obyw. gub. wołyńskiej, Lublinie w 75 r. ż.

Radajska Felicya, wdowa po dentyście, w Czerniowcach 8 bm.

Kryplakiewicz Józef dr., lekarz zakładu dla obłąkanych, w Lainz pod Wiedniem 10. bm. w 34. r. ż.

Watek Bronisław dr., adjunkt sądowy w Nowym Targu, przeżywszy lat 31, w Krakowie.

Kittermann Władysław, inspektor dóbr gr. orm. funduszu relig., w Czerniowcach 9 bm., przeżywszy lat 54.

Sztuki piękne.

Teatr.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek po raz pierwszy „Ostatni akt“ dramat współczesny w 4 aktach Teodora Jeske-Choińskiego. Jutro po raz drugi „Ostatni akt“, dramat w 4. aktach Teodora Jeske-Choińskiego.

* **„Żona sprzedana“** (Prodana nevesta) opera Fryderyka Smetany, będzie przedstawioną stanowczo

ii, wystawa ciągle będzie nowemi dziełami uzupełniana. I tak wkrótce pojawi się Gryglewskiego „Wnętrze kościoła“, Jasińskiego portret mistrza Matejki i Steinsberga „Nocturn“, obraz większych rozmiarów. Dochód przeznaczony jest na fundusz budowy gmachu „Sokoła“.

Sprawozdanie Towarzystwa politechnicznego za r. 1892.

Wydział Towarzystwa ogłosił już swe sprawozdanie za czas od 9 marca z. r. do 15 marca b. r., z którego widać, że Towarzystwo straciło nieco członków, ale tylko skutkiem wykreślenia tych, co zbyt długo zalegali z wkładkami. Za to czynnych liczy teraz 582 i 2 honorowych. Głównem dziełem pracy zeszłorocznej była wystawa przemysłu budowlanego, choć myśl jej podniósł jeszcze poprzedni wydział. Z wystawy tej wynikła inna myśl, mianowicie budowy własnego domu, coraz bliższa urzeczywistnienia dzięki ofiarności wystawców. Niestety III. zjazd techników polskich nie mógł podczas wystawy we wrześniu przyjść do skutku z obawy epidemii.

Ze spraw stanu i wewnętrznych zajmował się zarząd ustępujący sprawą stanowiska techników przy kolejach państwowych i wygotował już memoryał, z którym przyszły zarząd winien począć co należy.

W sprawie noweli do ustawy przemysłowej, znoszono się z prezydyum III. zjazdu austr. inżynierów w Wiedniu. Zmianę statutu namiestnictwo odrzuciło w skutek drobnej usterki. Z opinij, których Towarzystwo na żądanie władz krajowych i ważniejszych instytucyj udziela, wymienić należy współudział w pracach ankiety w sprawie kolei lokalnych.

Szereg wycieczek naukowych i towarzyskich urządził zarząd w sezonie letnim przy licznym współudziale członków. Zwiedzono wzorową fabrykę kafli p. Lewińskiego i Spółki, fabrykę dachówek tej samej firmy i fabrykę koców p. Knauera w Glinnie.

Wydaje dalej Towarzystwo jak i w poprzednich 10 latach *Czasopismo techniczne*, które mimo ofiarności współpracowników nie może dorównać zagranicznym — jak w skromności swej twierdzi zarząd — choć pochłania wielkie sumy. Książnica Towarzystwa za to rozwija się pięknie i liczy obecnie 640 dzieł w 820 tomach, czytelnia zaś 27 czasopism.

Wykładów wygłoszono z. r. na posiedzeniach tygodniowych 12, a mianowicie: p. Załoziecki o zaopatrywaniu miast w wodę (3 wykł.) i techniczne sprawozdanie z wystawy przemysłu budowlanego; p. Pawlewski o nowszych postępach w piwowarstwie, gorzelnictwie i garbarstwie, o fabrykacyi sody i tłumaczeniu pewnych zjawisk metalurgicznych; p. Sołtyński o budowie tanich mieszkań; p. Szczepaniak o wodociągu m. Zagrzebia i z podróży do Zagrzebia; p. Skowron o ostrożnościach przy budowie więzień; p. Kowalczuk o stosunkach budowlanych m. Lwowa, p. Tuszyński o metodzie nauczania technologii mechanicznej i p. Olearski o centralnych stacyach elektrycznych.

Z zamknięcia rachunków wynika, że fundusz obrotowy miał dochodu 4221 zł. 93 ct., stan obecny 14 zł. 76 ct, żelazny wynosi obecnie 1448 zł. 68 ct.

Trudno lepiej zakończyć to krótkie sprawozdanie, niż słowami wydziału:

„Jeżeli osiągnięte rezultaty niezupełnie odpowiedziały usiłowaniom, przypisać to w przeważnej części należy tej znamiennej niestety okoliczności, iż technicy polscy, których szereg z każdym okiem się zwiększa, zapominają lub pamiętać nie chcą, że żyjemy w czasach, w których działanie jednostki mało znaczy, a siła leży w łączeniu się. Powołać się tu musimy na powyżej zaznaczony smutny objaw, że liczba członków Towarzystwa się nie zwiększa. Obcą nam dotychczas jest siła walczenia wspólnego wśród społeczeństwa, które zrównało nas jedynie co do obowiązków, lecz nie co do praw. Wytworzenie tej siły, która leży w solidarności, uważać musimy za obowiązek, o którym zapominać nie wolno.“

Ostatnie wiadomości.

W r. 1890 utworzył Wydział krajowy praktyczny kurs dozorców melioracyjnych, w szczególności do drenowania i nawodniania gruntów. Na utrzymanie tego kursu przyznało ministerstwo rolnictwa zasiłek roczny w kwocie 1000 zł. na przeciąg lat trzech, tj. do końca r. 1893.

Gdy z dotychczasowej dwuletniej praktyki przy robotach w polu okazało się, że uczniowie kursu dozorców odpowiadają wymaganiom i są przez właścicieli gruntów do wykonywania melioracyj poszukiwani, postanowił Wydział krajowy z d. 1 grudnia 1893 roku otworzyć przy biurze melioracyjnem nowy kurs tryletni i powiększyć liczbę stypendystów z 10 na 15, ażeby mnożącym się ze strony właścicieli prywatnych żądaniom o pomoc techniczną biura melioracyjnego wedle możności w szerszej niż dotychczas mierze zadość uczynić.

Równocześnie zwrócił się Wydział krajowy do ministerstwa rolnictwa o przyznanie zasiłku na dalsze trzechlecie w kwocie 1500 zł.

Dowiadujemy się z *Hałyczanyna*, głównego organu moskalofilów, wydawanego obecnie w miejsce potępionej przez władyków *Czerwonej Rusi*, iż obecnie rozwinęła się w całej wschodniej części kraju kierowana ze Lwowa agitacya za dalszem utrzymaniem etymologicznej pisowni w ruskim języku, a przeciwko pisowni fonetycznej, która ma być z rozporządzenia ministerstwa oświaty zaprowadzoną w szkołach.

Etymologiczna pisownia zbliża ruski język do moskiewszczyzny, dlatego moskalofile zaciekle bronią się przeciwko fonetyce. Można sobie wyobrazić jakich argumentów używają przy tłómaczeniu włościanom różnicy pomiędzy etymologiczną a fonetyczną pisownią!...

Starostwo w Przemyślanach zwróciło uwagę na tę agitacyę i na zgromadzeniu wójtów wytłómaczyło właściwy jej cel i znaczenie — i tem ściągnęło na siebie wielkie niezadowolenie ze strony *Hałyczanyna* p. Markowa *Hałyczanyn* protestuje energicznie przeciwko takiemu mięszaniu się starostwa „w nieswoje rzeczy“. Jest to jego zdaniem *bezzakonnoje mieszatielstwo* starostwa iż broni wobec bałamuconej ludności prawowitości rozporządzenia ministeryalnego.

Przy ściślejszym wyborze w Opawie kandydat liberalny Demel, jak się zdaje, zwyciężył; otrzymał on wprawdzie 622 głosów, to jest o trzy mniej od przeciwnika, ale głosy w Izbie handlowej, która jutro wybiera, rozstrzygną na jego korzyść.

W Bernie morawskiem rozeszła się pogłoska, że namiestnik Loebl ustępuje, a na jego miejsce przychodzi Bacquehem.

Rząd rosyjski wydał rozporządzenie, by do trzech lat na południowo-zachodnich kolejach wszyscy urzędnicy byli rosyjskiego pochodzenia.

Na wypadek odrzucenia wojskowego przedłożenia rządowego, rząd niemiecki zdecydowany jest rozwiązać parlament.

We francuskiej Izbie deputowanych Despre i Cavaignac wnieśli interpelacye co do presyi, wywieranej przez dyrektora bezpieczeństwa na panią Cottu. Bourgeois odpowiada nie już jako minister, ale jako poseł, z wielką energią, że ani pojęcia nie miał o całej tej sprawie.

Ribot wychwała zasługi Bourgeois'a; nie wierzy, by Soinoury mógł był dopuścić się takiego czynu. Jeżeli tak było, to będzie ukarany.

Izba 297 przeciw 228 głosom przyjęła to wyjaśnienie do wiadomości.

W senacie podobna interpelacya wniesiona będzie dzisiaj.

Gladstone zachorował na influencę. Z powodu tego drugie czytanie bilu o homerulu odroczono do kwietnia.

Przeciw uwięzionemu przez lud metropolicie Klimentowi ma być wytoczony proces o gwałt publiczny. Kliment zdemaskował się już w 1885 roku, jako rusofil, gdy w czasie bitwy pod Śliwnicą, był z Cankowem u konsula rosyjskiego z prośbą o usunięcie księcia Battenberga, a w r. 1886 był Kliment prezydentem rewolucyjnego komitetu.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń d. 14. marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów odpowiadał minister sprawiedliwości na interpelacyę dep. Doetza, dotyczącą postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy sądu krajowemu Schmidlowi, który na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, przeniesiony został w drodze kary do Steyr. Kompetentna władza nie podzielała zdania interpelanta, iż postępki Schmidla podpadały pod przepisy kodeksu karnego.

Ministrowi sprawiedliwości według ustawy nie przysługuje pod tym względem żadna dalsza ingerencya prawna; może on tylko wykonywać orzeczenia dyscyplinarne. Minister stanowczo sprzeciwia się temu, aby wypadek ten uogólniony był jako norma istniejących stosunków prawnych. Krytyka orzeczeń sądowych, naruszająca powagę i znaczenie pieczy prawnej, nie powinna mieć miejsca w państwie prawnem.

Dep. Heilsberg przemawia w obronie interesów rolnictwa. Mowca domaga się, aby akademii górniczej w Leoben przyznany był także zewnętrzny charakter uniwersytetu. Mowca występuje wprawdzie przeciw pozycyi 60.000 zł. na wyścigi konne, chce jednak zatrzymać nagrody wyścigowe, gdyż zapewniają one podniesienie chowu koni. Wnosząc zatem skreślenie tej kwoty, żąda utworzenia nowego tytułu w rubryce „państwowa hodowla koni“ i wyposażenia go kwotą 120.000 zł., z której 20.000 zł. przypadłoby na nagrody wyścigowe.

Bärnreither wskazuje na nadmierne rozszerzanie się obszarów myśliwskich w krajach alpejskich. Mówiąc o kopalni węgla brunatnego w Brüx, roztrząsa mowca sprawę uszkadzania powierzchni ziemi. Mowca skarży się na zaniedbanie chowu koni ciężkiej rasy.

Fürstl widzi przyczyny upadku rolnictwa także w wielkim ciężarze podatkowym, w następstwach powszechnej służby wojskowej i wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Mowca wzywa rząd, aby tak często głoszoną przychylność dla rolnictwa czynnie ujawnił.

Po przemówieniu Friesa, który występował w obronie nagród wyścigowych, zamknięto dyskusyę i wybrano mowców jeneralnych: Gessmanna (*contra*) i Marcheta (*pro*).

Wniesiono następnie liczne rezolucye, między innemi rezolucyę Brylińskiego, wzywającą rząd do zaprowadzenia w Galicyi kursów wędrownych nauczycieli, oraz rezolucyę Podlaszeckiego, domagającą się regulacyi rzek i zabudowania potoków górskich, zwłaszcza w dorzeczu Prutu i Dniestru.

Gessmann, jeneralny mowca *contra*, żali się na postępowanie lasowych organów z włościanami i przytacza liczne skargi na wiedeński targ bydła rzeźnego.

Jeneralny mowca *pro*, Marchet, domaga się polepszenia bytu pa[illegible] sług lasowych.

W końcu przemawiał sprawozdawca p. Rutowski. Podniósł na wstępie, że liczne życzenia i skargi w Izbie podniesione, zasługują na uwzględnienie. Ale należy pamiętać, że przy tym właśnie resorcie, jak zresztą przy żadnym innym, wchodzą w grę odrębne interesy i wiele żądań bywa stawianych z jednostronnego punktu widzenia. Gdyby naprzykład stosunki włościańskie były rzeczywiście tak złe, jak przedstawił p. Morre w swem czarnemi barwami malowanem opowiadaniu, wówczas włościanin musiałby się wyrzec wszelkiej nadziei ratunku, a na takim gruncie nie mogłoby wyrość nic innego, jak tylko nihilizm.

Przeciw zarzutom, że wydatki na rozmaite cele, naprzykład na zwalczanie filoksery są za małe, podnosi mowca, jak wiele minister rolnictwa zrobił już dla gospodarstwa rolnego. Należy tylko przypomnieć fundusz melioracyjny, który minister stworzył z niczego, a musi się także przyznać, że subwencye na cele rolnictwa od niewielu lat się podwoiły i t. d. To prawda, że Francya obraca na doświadczenia i na naukę gospodarstwa więcej, aniżeli trzy miliony, na szkoły weterynarskie półtora miliona, na subwencyonowanie zaś uprawy lnu olbrzymie sumy, około 56 milionów.

Prawda, że także w Prusiech i na Węgrzech o wiele większe sumy na cele gospodarstwa bywają wydawane. Powodu tego należy szukać w tej okoliczności, że we wszystkich tych krajach głębsze korzenie zapuściło zrozumienie tej prawdy, że rolnictwo jest podstawą dobrobytu państwa i że tylko wówczas, jeżeli gospodarstwo rolne znajduje się w zdrowych stosunkach, może kwitnąć i przemysł.

Tutaj musi być rozwiniętą energiczna działalność, jeżeli na polu gospodarstwa rzeczywiście ma być coś pożytecznego zrobionem. Tylko w ten sposób można kazać zamilknąć nietylko skargom na ubożenie stanu włościańskiego, ale także i tym głosom, które wciąż i wciąż domagają się zwinięcia ministerstwa rolnictwa.

Bardzo ubolewania godne są owe małe zazdrości, które tak często występują na jaw, skoro dla jednego kraju koronnego zrobi się więcej, aniżeli dla innych. To dzieje się szczególnie często w stosunku do Galicyi, która przecie tak wiele z własnych funduszów dla poprawy stosunków gospodarczych zrobiła. Skoro np. utrzymywano, że odnośnie do szkół gospodarczych Galicya lepiej jest traktowana, aniżeli Czechy, to twierdzenie takie jest niesłusznem, jak to mowca udowadnia z urzędowemi publikacyami w ręku.

Co się tyczy funduszu melioracyjnego, to w istocie Galicya otrzymuje z tego więcej, aniżeli Czechy; ale należy także zwrócić uwagę na to, że jeszcze nigdy żadna prośba z Czech nie została odmowienie załatwioną.

Nie należy tedy Galicyi zazdrościć tego, co ona dostaje, bo to odpowiada jej potrzebom. To, co się dzieje dla Galicyi, nie odpowiada jej obszarowi, a podczas gdy, biorąc za podstawę płaską powierzchnię, zostaje ona w stosunku do innych krajów koronnych, jak 1 : 3, to kwoty na nią obracane, przedstawiają się odwrotnie, jak 3 : 1.

Co się tyczy uprawy winnej latorośli, to same amerykańskie latorośle nie wystarczą do jej podniesienia — ale muszą być przedsięwzięte wszelkie środki przeciwko filokserze, które się gdzieindziej już okazały dobremi.

Mowca omawia następnie chów koni, dla podniesienia którego poleca otworzenie liczniejszych nowych źrebiętarni. Chów koni uczynił we Francyi, Anglii i Niemczech ogromne postępy przez podniesienie chowu volblutów. Niechaj w Austryi strzegą się zaniechania tej drogi, i wejścia na drogę niebezpiecz ego eksperymentowania. (Oklaski.)

Poczem Izba przyjęła budżet ministerstwa rolnictwa.

Subwencyę dla wyścigów konnych uchwalono 126 głosami przeciw 97.

Wiceprezes Chlumecki zawiadomił Izbę, że począwszy od środy, odbywać się będą także posiedzenia wieczorne.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń d. 14. marca. Izba panów przyjęła wczoraj następujące projekta ustaw: o wycofaniu z obiegu talarów i dwutalarów związkowych stempla austryackiego, o wycofaniu z obiegu srebrnych guldenów i ćwierćguldenów, o ochronie własności literackiej i artystycznej, o zmianie ustawy normującej podatek zarobkowy i dochodowy, o ile to odnosi się do stowarzyszeń zarobkowych, ekonomicznych i kas zaliczkowych, wreszcie projekt ustawy w sprawie sprzedaży soli bydlęcej po zniżonych cenach.

Wiedeń 14 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu po ukończeniu i przyjęciu rezolucyj i petycyj, będących w związku z budżetem, Izba posłów zakończyła rozprawę budżetową.

Następnie przyjęto wniosek na ciągłość komisyi podatkowej i przystąpiono do rozpraw nad kwestyą ciągłości komisyi przemysłowej.

Wskutek dziś rano zapadłej uchwały w Kole polskiem Czajkowski przemawia przeciw ciągłości.

Wiedeń d. 14. marca. Komisya podatkowa Izby posłów przekazała p. Abrahamowiczowi petycyę gminy m. Przemyśla o uwolnienie na lat 30 od podatków domów zburzonych ze względów sanitarnych i uchwaliła wezwać rząd, aby wniósł w sprawie takiego uwolnienia domów od podatków projekt osobnej ustawy.

Gdy w komisyi przemysłowej postawiono wniosek uznania komisyi za nieustającą, zabrał głos na posiedzeniu tejże komisyi posał Czaykowski i rzekł:

Mamy już dwie komisye nieustające. Nikt nie chciał wziąść na siebie cienia odpowiedzialności, że on jest przyczyną zwłoki w uchwaleniu doniosłej ustawy. Nie tykam faktów dokonanych. Zapytam tylko, jak wobec tych pozorów przedstawia się rzeczywistość. Kto winien dziś, że całą czynność parlamentarną sparaliżowano? Czy odpowiedzialność nie cięży na tych czynnikach, które dyskusyę budżetową przewlekają nad wszelką miarę. Czyż najdroższy czas i najlepsze siły nie zużywają się w jałowej pięć miesięcy trwającej dyskusyi, podczas gdy przedłożenia praktyczne, z programu mowy tronowej wysnute, rzucono do kosza. Naszym wyborcom nie zależy na pięknych mowach, lecz na dobrych ustawach. Kto może widzieć jakąkolwiek korzyść w utrzymaniu tych niezdrowych stosunków parlamentarnych? Dziś wszyscy przyszli do przekonania, że tym trybem dalej rzeczy iść nie mogą. Warunki egzystencyi ciała prawodawczego muszą sprowadzić dyskusyę akademiczną do właściwej miary, której przekraczać niewolno bez wielkiej szkody ustawodawstwa.

Półśrodki wszakże nie usuną złego. Uchwalono wyjątkowo permanencyę dwóch komisyj, które po skończonej sesyi parlamentarnej obradować mają. Ważne powody skłoniły do tych uchwał większość. Nie tykano ani słowem faktów dokonanych. Ale nieich się te wyjątki nie mnożą; niech nie urastają do zasady. Oby zasady tej nie wyzyskano do ustalenia dzisiejszych niezdrowych stosunków parlamentarnych. Zepchnięcie praktycznej pracy ustawodawczej do komisyj dodatkowych, stojących poza parlamentem, byłoby abdykacyą. Parlament stałby się wyłącznie areną walki akademicznej; najdonioślejsze przedłożenia musiałyby zejść na drugi plan do komisyj dodatkowych, które wegetować będą bez utrzymania czucia z całością parlamentu, a ku wielkiej szkodzie i tak krótkich sesyj sejmowych. Niech nas Bóg uchowa od takich reform.

TELEGRAMY.

Peszt d. 14. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył dep. Ugron (ze skrajnej lewicy), wniosek wzywający rząd do uregulowania stosunku między państwem a Kościołem, na podstawie ogólnej wolności, i poczynienia odpowiednich kroków dla zwołania w ciągu roku kongresu katolików. Aż do tego czasu rząd nie powinien wnosić ani ustawy o prowadzeniu metryk, ani ustawy o ślubach cywilnych. Dep. Polonyi przedłożył wniosek, polecający rządowi, aby poczynił zarządzenia w interesie wprowadzenia autonomii katolików na podstawie reprezentacyjnej i aby przedstawił Koronie odpowiednie przedłożenia.

Wiedeń d. 14. marca. Nieustająca komisya karna, tudzież komisya podatkowa, zbiorą się d. 15. maja i obradować będą do 1. lipca.

Berlin d. 14. marca. Okólnik rosyjski w sprawie Bułgaryi zawiera znane urzędowe oświadczenie, ogłoszone w *Praw. Wiestniku* a oprócz tego powiedziano w nim, że traktat berliński nie rozstrzyga bynajmniej kwestyi, czy godność księcia bułgarskiego ma być dziedziczną. Rosya — powiada dalej okólnik — protestuje przeciw temu co zaszło w Bułgaryi nie tylko ze stanowiska mocarstwa podpisanego na traktacie berlińskim, lecz także jako mocarstwo, które było twórcą księstwa bułgarskiego. Rosyi dobrze jest znany rząd bułgarski i środki, jakimi się on posługuje; Rosya nie będzie się mięszać do niczego, lecz zaczeka na dalszy rozwój wypadków.

Wiedeń d. 14. marca. Jutro w środę ubiega ustawą wyznaczony termin prekluzywny do wymiany 5 prc. galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych na nową 4 prc. pożyczkę krajową.

W dniu tym przyjmowane będą także subskrypcye na gotówkę dla reszty tejże pożyczki, konwersyą nie absorbowanej.

Zgłoszenia do wymiany i zgłoszenia w gotówce do dziś już napłynęły w takiej ilości, że powodzenie tej nowej operacyi konwersyjnej nie ulega już żadnej wątpliwości.

Berlin d. 14. marca. Wedle doniesienia *Freisinnige Zeitung* uważają parlamentarne koła rokowania o zawarcie handlowego traktatu między Rosyą a Niemcami, za rozbite.

Petersburg d. 14. marca. Generał Kejes, znany propagator połączenia kościoła prawosławnego z rzymsko-katolickim kościołem porusza w *Mosk. Wiedom* myśl przemiany nazwiska miasta Petersburga na Petrograd albo Pehowsk.

Inne pisma petersburskie zaprotestowały przeciw tej przemianie nazwy.

Petersburg d. 14. marca. Admirał Kaznaków, dowódca floty mającej być wysłaną do Ameryki, odjeżdza 13. marca (starego stylu) do Algieru.

Przypuszczenie, że flota ta w powrocie odwidzi porty francuskie opiera się na bardzo słabych podstawach.

Frankfurt d. 14. marca. Z Sofii donoszą do *Frankf. Ztg.*, że plan ks. Ferdynanda i Stambułowa zawarcia zaślubin jeszcze przed sobraniem, natrafia na wielki opór ze strony księcia Parmy, który stanowczo żąda, aby wprzód sporne kwestye prawne załatwione zostały.

Rzym d. 14. marca. Rząd zakazał radykalnym stowarzyszeniom wydania manifestu w sprawie skandalu bankowego.

Kair d. 14. marca. „Biuro Reutera“ donosi: Gubernator kanału sueskiego, Mahmud Riaz basza, syn prezesa ministrów, zamianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce Szakri baszy, który objął stanowisko gubernatora sueskiego kanału.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 marca. Ogłoszony dziś bilans laenderbanku ustanawia 13 zł dywidendy.

— **Berlin** d. 14. marca. Według *Vossische Ztg.* rokowania o traktat handlowy z Rosyą rozbiły się.

— **Licytacyą** na dostawę i ustawienie żelaznych dźwigarów do mostu na Czarnej Bystrzycy pod Stanisławowem rozpisuje generalna dyrekcya kolei państwowych, do której należy przesyłać oferty najpóźniej do 28 b. m. Tamtez można zasięgnąć bliższych wiadomości o warunkach i szczegółach przetargu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 14 marca. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 219 — do 223.—. Kolej Lwow.-Czern.-Jassk po 200 zł. w. a. 259.— do 262.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 835 — do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. — do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100·70 do 101·40, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat 100·60 do 101·30. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% 98.30 do 99·—, 4% los w 41½ lat 96·80 do —.—, 4½% los. w 52 l. 101·10 do 101·80, 4% los. w 56 latach 96·50 do —.—.

Listy dłużne na 100 zł Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105 — do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 1·2 — do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 101·80 do —.—. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104·50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·70 do 101·40, 4% 95·60 do 95·60.

Losy: Losy miasta Krakowa 24 — do 46.— Losy miasta Stanisławowa 33.— do —.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9·60 do 9.70. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31 rubel rosyjski papierowy 1.26·75 do 1.28·75 100 marek niemieckich 59·— do 59.60.

Kraków d. 13. marca.

Akcye za sztukę: (oprócz kup. bież.): Banku gal. hypot. 350 —, kolei Karola Ludwika 218·50 do 220·50, kolei lwowsko-czerniow. 259·50 do 261·50.

Listy zastawne: 6 pr Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w likw. 101.50 do 102.50, 4½ proc. galic. Banku krajowego 100·20 do 101·—, 5 proc. Tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego 100·50—101·50.

Losy: Miasta Krakowa 24·50 do 25·75, m. Stanisławowa —.— do —.—, Bazylika 7·80 do 8.40.

Obligacye (za 100 złr. im. wart. prócz kup. bież.): 5 prc. gal indemnizacyjne 105 do — —. 4 prc. gal. propinacyjne 97·— 97·90, 5 prc komun. gal. Banku krajowego II. em. 101—101·85, 4 prc. pożyczki gal. kraj. 96—97, 4½ prc. tejże 100·25, 6 prc. tejże 103·50, 4 prc. listy likwidacyjne Król. Pol. 98·50—99·50.

Waluty: Ruble papierowe za 100 127·00 do 128·00, Rubel srebrny obrączkowy 1·20 do 1·28. 20-frankówka ważna 9.55 do 9.65

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 14. marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenicę gotową 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5.60. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11.— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60, Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.15, Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 75.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. prct. złr. loco stacye kolei 11·—11.25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lnianką popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane,

Nafta.

Wiedeń 14. marca (*telegrafowane*).

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32·50—33·00, olej lniany angielski *prompt ab Wien* 33.50 do 34·00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, marki kraj. Wagenmann Standard White 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, Pardubicka *White Rose* 18·50 do 18·75, detto *Standard White* 17·50 do 17·75 bogumińska *White Stan.* 18·75 do 19·00, detto *Standard White* 17·75 do 18·00, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 17·50 do 17·75. cesarska tejże marki 20·50 do 20·75 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreir 17·50 do 17·75; kaukazka fiumaner 18·50 do 18·75, taż amerykańska 19·50 do 20·—, kaukazka z Tryestu *transito* 4·80 do 5·00 kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 20·00 do 18·00, amerykańska tryesteńska *Drei Kronen* ab Wien 18·50 do 18.75, ostrowska *Apollo* 18·50 do 18.75, taż *Standt White* 17.50 do 17.75 salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 18·50 do 18·75.

Towary kolonialne

Tryjest dnia 13. marca. Kawa za 100 klgr, Rio 103—112, Santos Good Average 103—115

Hamburg 13. marca. Kawa „Santos Goor Avrage“ na marzec 84·25, na maj 81·75, na wrzesień 81·75.

Wiedeń 14. marca. Kawa (100 klg.) „Santos superior“ 112—114, „Good Average“ 110—112. „Fair Average“ 106—108, „Fair Regular“ 104—106. „Fair zwyczajna“ 102—104, „Ceylon Highgrown“ 137—153 stosownie do gatunku. „Ceylon Lowgrown“ 129—135, „Ceylon perłowa“ 147—150. „Portorico“ 140—145, „Rio Lave 125—130, „Jawa żółta“ średnia 135—140, „Menado“ 155—165 rpompt z Tryestu.

Cukier.

Wiedeń 14. marca. 100 klg. surowicy 88 stopni *R. prompt* z Aussig 17·90—17·95, z Ołomuńca 16·95—17·—, z Brna 17·10—17·15. na kwiecień z Aussig 17·95 — 18·—, z Ołomuńca 17·00—17·05, z Brna 17·10—17·15. Rafinada 1ª 36·50—36·75, 2a 36·25—36·50. Cukier w kostkach a 137·50, 2a 37 — do 37·25.

Praga 14. marca. Notowano: cukier na dostawę natychmiastową 17·85—17·90, na drugą połowę Kwietnia 18·10, na drugą połowę maja 18·20 nową kampanię 16·30.

Spirytus.

Wiedeń 14. marca (telegrafowane), notowano spirytus kontyngentowy z natychmiastową dostawą 13·50 do 13·70.

Kartofle.

Wiedeń 14. marca. Żółte okrągłe 3·50—3·60. Kipfel 7·50—7·80, Pół-Kipfel 5·60—5·80 per q.

Słoma i siano.

Wiedeń dnia 14. marca.

Notowano *per q.*: dolno-austryackie siano leśne 2·80—3·40 też łąkowe 2·10—3··0, słoma w snopach 1·60—2·20, koniczyna 3·00—3·65.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 76 mm.

Prognoza na dobę dnia 15. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni co do siły mierny (3), średnia temperatura doby pozostanie około +6°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75% Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 15. marca. Św. Longina. Św. Ewtropia.

Nadesłane.

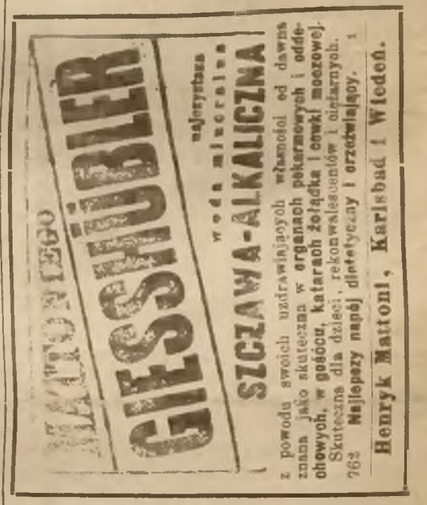

Ziółka Chambarda, w skład których wchodzą wyłącznie liście i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, naturalny, niezawodny, skuteczny i najtańszy. Bardzo przyjemnego smaku, działania łagodnego bez boleści i najmniejszego utrudnienia żołądka stanowią lekarstwo poszukiwane przez osoby delikatne, mające wstręt do wszelkich środków oczyszczających. Skład we Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Lachowicza. 748

Zakład fotograficzny
artysty malarza
L. KOEHLERA
we Lwowie pl. Maryacki (wejście od ul Krętej).
Zdjęcia i powiększenia.

Przypominamy, że depozytorami Wina Chas-aing we Lwowie, są pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 maja 1892
(Czas lwowski).

Odchodzą

	Ekspres		Osobowy			Mięszany
Krakowa	3·05	10·41	5·26	11·01	7·50	—
Powoź. z Podz.	3·—		10·02	10·52	—	—
(z gł. dworca	2·55		9·41	0·14	—	—
Czerniowiec	6·36		9·56	3·—	10·50	—
Stryja	—		6·18	10·21	7·—	—
Bolcza	—	—	9·55	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	7·—
Żurawiej Wody	—	—	—	—	—	—

Przychodzą

Krakowa	—	5·—	9·01	6·46	9·—	—
Podw. z Podz.	—	2·40	9·1	6·—	—	—
(na gł. dw.)	—	3·5	9·40	7·21	—	—
Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
Bolcza	—	—	4·45	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	8·42

Cyfry tłuste wskazują minuty podkreślone są czarną linią, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz 5 minut 59 r. o.

Czas lwowski różni się o minut 35 od środkowo-europejskiego, mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz 12 minut 35.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

NOŻE stołowe, angielskie, styryjskie i z Solingen w wielkim wyborze poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

„MARJÓWKA“ Zakład wodoleczniczy obok Lwowa. Emil Bertemilian Brajer, właściciel. Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 482

PANÓW oficyalistów wszelkiej kategoryi z najlepszemi rekomendacyami, oraz wszelką doborową służbę, poleca Biuro Antoniny Wereszczynskiej, Lwów, Wałowa 12. 505

POTRZEBNY zaraz pisarz. Jabłonów, poczta Suchostaw. 504

KUKURUDZA NASIENNA. Nasienie kukurudzy, bardzo plenne i zastępujący w zupełności końskí ząb, nabyć można we dworze w Kotowie poczta Brzezany, lub loco stacya kolei Halicz. po 10 złr. za 100 kilogr. 503

[illegible] lat liczawiększych [illegible] schodniej Galicyi, obznajomiony z wszystkiemi gałęziami rolnictwa, rozumiejący się dobrze na gorzelnictwie, opasie bydła, rachunkowości. Poszukuje posady od lipca lub w 3 miesiące od umowy. Adres: „Administr[illegible]“, post. rest. Tarnów. 2

ZNAJDA NATYCHMIAST umie- nie w Biurze wywiadowczem J. Potińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika 5 I. piętro: Bona Polka z językiem niemieckim do nauki. Bona Polka z egzaminem froeblowskim. Francuzka Bona, któraby prócz nauki zajęła się cokolwiek szyciem. Kilku pisarzy ekonomicznych z dobrem pismem. — Biuro może polecić zdolnych i wypróbowanych rządców, ekonomów kawalerów, również i na ordynaryę. 501

Poszukuję
kupna majątku
większego.
Kazimierz Przyjemski, Brzesko
poste restante. 4329

Kamienice i realności rentowne we Lwowie do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami.
Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia
Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

10.000 klgr. 4311
Buraków pastewnych
Oberndorfskie, Pohla, Mamuth 100 klg. 50 złr., — Lucerna prawdziwa francuska 100 klg. 100 złr. oraz wszelkie nasiona po cenach niskich. Za dobroć takowych ręczy się. Mniejsze zamówienia policzone będą według cennika na rok 1893.
A. J. Kicuł
główny skład nasion, Kołomyja (Rynek).

KASY stare i nowe sprzedaje [illegible] najtaniej
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Przewyborne w smaku i napachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY chińskie
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt
Wyselwki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 5209
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Państwo Jastrząbka stara
pod Czarną 4304
rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Sadzonki i nasiona leśne
staranie opakowane
Nasiona świerka za funt (½ klg.) 1 złr.
Sadzonki:
Sosna 1 i 2-letnia silna po 45 ct. i 90 ct.
Świerk 2-letni silny po 80 ct.
Olszyna 2-letnia silna po złr. 1·80
za 1000 sztuk.

Ekonomista Polski
pismo miesięcze
wychodzi we Lwowie w objętości 7—8 arkuszy
rok czwarty
pod Redakcyą Komitetu, w skład którego wchodzą:
Roman Gostkowski
Witold Lewicki
Teofil Merunowicz
Jan Pawlikowski 4217
Tadeusz Romanowicz
Tadeusz Rutowski
Leon Syroczyński
Stanisław Szczepanowski i
Franciszek Zima.
Cena prenumeraty na rok 1893:
kwartalnie
W Państwie Austryackiem . . . 3 złr.
W Królestwie Polskiem i Cesarstwie 3 rs.
W W. ks. Pozn. Szląsku i Prus. Zach. 6 mr.
Ogłoszenia przyjmuje Administracya podług umowy.
Adres Redakcyi: Lwów, Teatralna 5 (Dr. Witold Lewicki).

Trawę miodową
(holcus lanatus) 4246
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po 4 złr za k r e c wraz z vor[illegible]kiem i wolną odstawą do k lei.

Już dnia 1. kwietnia 300.000 złr. do wygrania na
Wiedeńską Promesę komunalną
za złr. 3¼ i 50 ct. stempel. Główna wygrana: **200.000 złr. w. a.**
Promesa Cisańska złr. 2 i 50 ct. stempel. Główna wygrana złr. **100.000.**
Obie promesy razem tylko 6 złr. 4 27

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft
„MERCUR“
I., Wollzeile 10.
Wien Mariahilferstrasse 74 B.

Zabezpieczenie
przed stratami wylosowania.
Taryfa na dzień 1. kwietnia.

	Premia		Strata kursu
Wiedeński los komunalny	złr. 40·—	za sztukę	złr. 45·—
Los Rudolfa	„ 40·—	„	„ 15·—
4% Los regulacyi Cisy	„ 30·—	„	„ 27·—
6% Prioritet żeglugi Dunaju	„ 30·—	za zł. 100 nom.	„ 15·
5% Pragski Prioritet przemysłu żelaznego	„ 40·—	„ „ „	„ 5·—
5% „Tomes Begathal Wasserreg“	„ 05·—	„ „ „	„ 6·—
4½% Pożyczki srebrnej węg. kolei państ.	„ 05·—	„ „ „	„ 3·50
4½% Węg. obligacyi propinacyjnej	„ 05·—	„ „ „	„ 2·50

XXX. Międzynarodowa Wystawa i sprzedaż maszyn.
Wrocławskie Towarzystwo rolnicze po dwudziestu dziewięciu jarmarkach uwieńczonych zupełnem powodzeniem, urządza w dniach
15. czerwca i następnych 1893
w Wrocławiu
wystawę i sprzedaż rolniczych, lasowych i do domowego użytku służących narzędzi i maszyn.
Programów i objaśnień udziela radca Korn w Wrocławiu, Mathiasplatz 6. Tenże przyjmuje zgłoszenia najpóźniej do **ostatniego** marca rb.
Późniejszych zgłoszeń nie uwzględniamy bezwarunkowo. 4177
Wrocław w styczniu 1893.
Przełożony Wrocł. Tow. gospodarskiego.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3
poleca 4360
Nawozy sztuczne
po cenach fabrycznych, z gwarancya zawartości składników chemicznych.
Maszyny rolnicze
sprowadzane z fabryk pierwszorzędnych wyrabiających tylko
specyalne rodzaje maszyn rolniczych.

Z ces. król. uprzyw. fabryki
Regenharta & Raymanna we Freiwaldau
c. k. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
Płótna, stołową bieliznę,
ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie lniane wyroby
poleca najtaniej handel 4212
JANA RIEDLA we LWOWIE.
Ceny hurtowne: dla odsprzedających, właścicieli hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Klattowskie
wspaniałe Gwoździki!
Na konkurencyjnej wystawie hodowców gwoździków odbytej w lipcu 1892 r. w Wiedniu, przyznano mi następujące nagrody:
Nagrodę honorową stołecznego miasta Wiednia 50 guldenów w srebrze 2 wielkie srebrne medale, 1 medal i 1 dukat.
Na jubileuszowej wystawie w Pradze w r. 1891 odszczególniono mnie najwyższą nagrodą, mianowicie złotym medalem.
Ceny: za 12 sztuk w 12 gatunkach złr. 3, 25 sztuk w 25 gatunkach złr. 5·50, 50 sztuk w 50 gatunkach złr. 10, 100 sztuk w 100 gatunkach złr. 19. — **Gwoździki polne**, silne, polne, odpowiednie do cięcia: za 25 sztuk złr. 2·50, 50 sztuk złr. 4·50, 100 sztuk złr. 8.
Cenniki rozsyłam gratis i franco.
JOZEF CELERIN
spec. hodowca gwoździków w Klatovy (Klattau) Czechy.
Firma istnieje od roku 184[illegible] 4325

Dla mężczyzn!
Najpiękniejszym wynalazkiem nowszych czasów jest elektryczny aparat „Refector“, dający się niewidocznie nosić zawsze przy sobie, pomocny nawet w zastarzałych cierpieniach wynikłych z osłabienia. Patentowany w wielu państwach. System prof. dr. Volty. Najzupełniej nieszkodliwy miesi się wygodnie w kieszeni. Bardzo wielu lekarzy wypróbowało go i gorąco zaleca. Broszury z ilustracyami i sposobem użycia gratis (w zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach) rozsyła: **A. M. Bayer**, apteka „Zum rothen Kreuz“, Budapeszt, VI., Andrassystrasse 84. 4300

Elektryczne lampy żarowe
własnej fabrykacyi (patent Lane-Fox)
o każdem natężeniu i kolorze, wszędzie przydatne, wielkiej trwałości, a bardzo oszczędne, dostarczają
po najtańszych cenach 3591
KREMENEZKY, MAYER & Co.
Wien, IX., Severingasse Nr. 9.
Dzienne produkcye 3 tysiące lamp żarowych.

WYSTAWA W CHICAGO.
KARTY podróżne do AMERYKI
dostarcza 4312
Niederlandzko-Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a
WIEDEŃ. Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. Obfite książki z wzorami jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane. Nie opuszczam 2½ aż 3½ złr. na metrze, nie daję też żadnych benifikacyj krawcom, jak to czynią moi konkurenci ze szkodą innych odbiorców, natomiast mam stałe ceny net o, za które każdy prywatny odbiorca otrzymuje dobry i tani towar. Dlatego też upraszam zażądać mojej księgi wzorów a ostrzegam przed innymi wzorami zawierającymi podwójne ceny.
MATERYAŁY NA UBRANIA.
Peruwien i doskin dla Wielebnego Duchowieństwa, przepisane materje na mundury dla c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, i służących na liberję — niemniej sukna na bilardy, stoliki do gry, pakfak, także nieprzemakalny na ubiory myśliwskie, materje do prania, płody do podróży od 4—14 złr. Kto pragnie nabyć towar uczciwie sporządzony, trwały, czysto wełniany, nie zaś bezwartościowe szmaty, które coraz częściej oferują po cenach bardzo niskich, jednak w gatunku tak złym, że opłata krawca za robotę warteść przedmiotu kupionego przewyższa, ten niech się uda do największego składu sukna w Austro-Węgrzech pod firmą:
Jan Stikarofsky w Bernie morawskiem (Brünn).
Największy skład sukna wartości ½ miliona złr — Ażeby dać wyobrażenie o moim składzie nadmieniam, że nie tylko jest on największym eksportowym interesem w całej Europie, lecz nadto posiadam największy magazyn przyborów dla krawców i własną introligatornię do rozsyłki wzorów. Celem przekonania się o prawdzie słów moich, zapraszam każdego do zwiedzenia moich magazynów, w których stale 150 osób pracuje. Wysyłka tylko za zaliczką. Korespondencya w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 4238

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA
we Lwowie 4 64
znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu, poleca **po niższych cenach aniżeli jakakolwiek inna fabryka** i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specyalnie pod zasiewy wiosenne:
Roztworzoną kwasem siarkowym
Mączkę kościaną
i superfosfat z kości
z gwarancyą najwyższych procentów w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asymilującego. — Cennik i sposób użycia wysyła na żądanie odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia udziela się
w kantorze przy ulicy Hetmańskiej l. 22.

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:
OFICJUSZ
czyli
„Powinności codzienne Chrześcian“
zebrane przez M. Szajnę Karmelitę.
Cena: za egzemplarz broszurowany . . 1 złr. — ct.
oprawny w płótno . . 1 „ 50 „
[illegible] „ —

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.
Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie plegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.
Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.
PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 97 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 80 centów.
Woda lilionowa Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca — Cena 1 złr.
Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów. 31
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne ejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotowe, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
Antoniego Gawłowskiego
ulica Batorego l. 14
poleca
Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail*.
Envelopki, kąsetki, notatki, mydła i perfumy
z pierwszorzędnych fabryk
po cenie najtańszej
oraz różne
przybory do pisania i rysowania.
Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.
Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

NIEKLEJONE TUTKI CYGARETOWE
z najlepszych prawdziwych bibułek francuskich
poleca po cenie od złr. 1·20 i wyżej
Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

APTEKA „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL“
J. PSERHOFERA
I. Singerstrasse 15 w Wiedniu
Pigułki krew przeczyszczające zwane dawniej „Uniwersalnemi pigułkami“, powszechnie znane jako bardzo skuteczny środek lekko rozwalniający. Od wielu lat pigułki te będące w użyciu i zalecane przez znakomitych lekarzy, stąd też nie wiele znajduje się domów, w którychby nie miano ich zawsze pod ręką. 4144
Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct., za zaliczką złr. 1·10** bez opłaty porta.
Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik złr. 1·25, 2 ruloniki złr. 2·30, 3 ruloniki zł. 3·35, 4 rulony zł. 4·40, 5 rul. zł. 5·20, 10 rulonów zł. 9·20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy.)
Upraszamy wyraźnie żądać: **„J. Pserhofera przeczyszczających pigułek“,**
i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko J. Pserhofer, i to w czerwonym kolorze.

Balsam przeciw odmrożeniu
J. Pserhofera 1 tygielek ct. 40 — franco ct. 65.
Sok z babki, przeciwko katarom, chrypce i kokluszowi, flaszeczka 50 ct.
Amerykańska maść gośćcowa
tygielek złr. 1·20.
Proszek przeciwko poceniu się nóg
cena pudełka ct. 50, franco ct. 75.
Balsam przeciwko wolom
flakon ct. 40 — franco ct. 65.
Esencja życia (Krople pragskie)
1 flaszeczka ct. 22.
Cudowny balsam angielski
flaszka ct. 50.
Proszek flakierski przeciw **kaszlom**
1 pudełeczko ct. 35 — franco ct. 60.
Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera
najlepszy środek na włosy 1 doza złr. 2.
Uniwersalny plaster profesora Stendel
tygielek ct. 50 franco ct. 75.
Uniwersalna sól przeczyszczająca
W. Bullricha, wyborny środek przeciw złemu trawieniu
pakiet złr. 1.
Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone.
Rozsyłka pocztą po otrzymaniu kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.
Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) **porto jest tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki,
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).